Nr. 232 (z dod. por.). Dnia 23 sierpnia. Piątek. Dnia 11 (23) sierpnia 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne nabożeństwa odpustowe:

w kościele św. Aleksandra—na pamiątkę poświęcenia—i

w kaplicy św. Kazimierza na Tamce—ku czci św. Ludwika, króla węgierskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wspomnieliśmy już o obchodzie rocznicy bitwy pod Mars-la-Tour przez pierwszy pruski pułk dragonów gwardji, który w owej pamiętnej a zażartej walce z francuzami zasłużył sobie na dębowy wieniec chwały. W obchodzie, oprócz cesarza Wilhelma, uczestniczyli: angielski *chargé d'affaires*, zastępujący w tej chwili w Berlinie posła Maleta, mr. Beauclerc, tudzież *attaché* wojskowy ambasady angielskiej, pułkownik Frank Russell. Obydwaj wnosili toasty na motywa bardzo zbliżone do znanej piosenki o „braterstwie broni". Tok rzeczy był według *Timesa* następujący:

Książe Albrecht, jak wiadomo, marszałek armji niemieckiej, wzniósł pierwszy toast na cześć królowej Wiktorji, świeżo w Osborne zamianowanej szefem pułku; pułkownik Kotze zamknął swój toast za zdrowie cesarza słowami: „Do hasła pułku: niech żyje król, przybyło nowe: *Victoria!*" Wówczas podniósł się cesarz, aby wychylić puhar na cześć bohaterskiego pułku królowej angielskiej. „Duch—rzekł cesarz—którego dragoni gwardji na krwawem polu pod Mars la Tour dowiedli, poświęcając siebie dla ocalenia kolegów broni, powinien ożywiać całą armję, i dlatego monarcha sądzi, że pułk ożywiony będzie zawsze tym duchem." Wówczas zabrał głos mr. Beauclerc.

Rzekł on, że nie zapomni wraz z towarzyszem swoim nigdy zaszczytu zaproszenia go na uroczysty obchód pamięci wypadku, należącego do największych w historji. Niemcy i Anglja połączone są ze sobą najstarożytniejszemi węzłami wspólności plemiennej i dlatego od świtu swojego żywota dziejowego szły zawsze ręka w rękę, na lądzie i na morzu, celem utrzymania pokoju i krzewienia postępu na wszelkich niwach cywilizacji i świata. Ścisłe ogniwa rodzinne pomiędzy dwiema rodzinami panującemi nacechowane zostały świeżo zaszczytnemi wyróżnieniami, które monarchowie pomiędzy sobą wymienili. Mówca dumnym jest, że imieniem swej monarchini podziękować może za sposób serdeczny, w jaki zamianowana została szefem pułku, tudzież za sposobność poznania się z oficerami pruskiego pułku królowej Wiktorji. *Attaché* angielski, pułkownik Frank Rusell, wzniósł następnie w płynnym języku niemieckim zdrowie księcia Albrechta, przyczem naturalnie szeroko i długo rozwodził się znowu nad historycznem braterstwem obu armij.

Nie dziw, że manifestacja ta, wykonana w kole oficerów pod egidą samego cesarza, zaniepokoiła tę część opinji publicznej we Francji, która nie umiała się dotąd oswoić z ideą militarnego zbliżenia się Anglji do potrójnego przymierza. Na interpelację z powodu uczty, wniesioną w poniedziałek w izbie angielskiej, minister odpowiedział, że obecność Beauclerc'a i Rusella była aktem łatwo zrozumianej grzeczności. Że grzeczności było w tem wiele, ani słowa, sądzimy jednak, że przed przyjazdem cesarza Wilhelma do Osborne nie wydałaby się ona była nikomu w Anglji tak „łatwo zrozumiałą".

Plotka czy prawda? Mówią, że Boulanger pod natarczywym wpływem swoich przyjaciół politycznych, którzy doradzali mu oddanie się sądowi przed upływem terminu uprawomocnienia się wyroku, przybył już był do Dovru z zamiarem przeprawienia się na drugi brzeg kanału La Manche. W ostatniej chwili wszakże upadł na duchu i wrócił do wygodnych apartamentów plebiscytowych w hotelu przy Portland Square; żandarm francuski nie ujrzy jego oblicza!

Carnot miał słuszność, utrzymując, iż powodzenie wystawy powszechnej wzmocni i odrodzi zbutwiałą już nieco ideę republikańską we Francji i że korzystniej pod wpływem tego moralnego zwycięztwa odbyć wybory powszechne. Dlatego radzi czekać z rozpisaniem ich do ostatniej chwili. Ponieważ mandat dzisiejszej francuskiej izby deputowanych upływa z dniem 14-ym października r. b., termin 29-ty września, wybrany na wybory powszechne przez rząd francuski, nie mógł już dalej się odwlec ani na godzinę. I tak już wybory ściślejsze, które odbywają się wedle brzmienia konstytucji dopiero we dwa tygodnie po głównych, przypadają na dzień 13-ty października, na przedostatni dzień żywota ustępującej izby.

Pod tytułem „Solidarność ludów bałkańskich" zamieszcza *Odjek*, organ kierujący dzisiejszego rządu serbskiego artykuł, którego celniejsze ustępy zasługują na upamiętnienie:

„Nigdzie na całym półwyspie bałkańskim nie dostrzegamy najlżejszego cienia pobudki do wojny europejskiej; jakkolwiek bowiem te ludy mają swe narodowe aspiracje i dążą do poprawienia swojego losu, nie chcą wszakże i nie mogą zawikłać z tego powodu Europy w wojnę. Możemy oświadczyć z całą stanowczością, że wszystkie kwestje bałkańskie bez wyjątku są takiej natury, iż na drodze pokojowej rozwiązane być mogą i że z powodu ich ani jeden wystrzał paść nie powinien.

„Pragniemy w pokoju uprawiać naszą miedzę ojczystą i w serdecznem porozumieniu z innemi ludami bałkańskimi szczerze i lojalnie pracować nad skonsolidowaniem stosunków na półwyspie. Jesteśmy głęboko o tem przekonani, że w tej mierze interesa wszystkich ludów, położonych nad dolnym Dunajem i u stoku Bałkanów, są najzupełniej solidarne i że pod sztandarem tej solidarności najskuteczniej zapobiedz można wszystkim owym niebezpieczeństwom, które zagrażają pokojowi i samoistności państw bałkańskich.

„Dalecy od tego, aby mocarstwom europejskim dawać najmniejszy powód do zaniepokojenia, jest naszem najgorętszem raczej pragnieniem pozostać zdala zarówno od wszelkiej odpowiedzialności, jak i od wszelkich następstw dzisiejszego naprężonego położenia rzeczy w Europie."

Ostatnie wiadomości z Krety pozwalają oczekiwać rychłej pacyfikacji. Dżewad basza udał się osobiście do obozu powstańców, którzy zapewnili go, że przyjmą nadciągające wojska tureckie bez oporu. Propozycje chrześcjan kreteńskich są już w rękach W. Porty. Od d. 14-go b. m. nie ponowiły się krwawe starcia na wyspie. Bezpieczeństwo życia i mienia w pobliżu Kanei przywrócone. Wielu powstańców złożyło broń i wróciło do chat rodzinnych.

WACHLARZ.

NOWELA

przez

Ostoję.

(Dokończenie).

Przez uchylone drzwi do salonu, przechadzając się, widziałem coraz nowe sukienki: białe, niebieskie, różowe z fruwającemi wstążkami; gwar ucichł, skończono grę jakąś szaloną, od której pękają mury i stare głowy; tropikalna atmosfera z salonu przenikała aż do mnie; panienki po dwie, po trzy chodziły, wachlując się chusteczkami do nosa, leciuchnemi tunikami sukienek; kilkunastu chłopaków w mundurkach, cywilnych kawalerów bez wąsów, snuło się za niemi, jak ćma za słońcem; mniej odważni podpierali piec, kupili się koło drzwi, albo, gryząc paznogcie, stali zamyśleni we framugach okien. W dusznej atmosferze drgało młode, wesołe życie; od rumianych twarzyczek, błyszczących oczu, od świec i lamp było strasznie jasno; mrużyłem oczy, pomimo to czułem jak blask ten łzy mi do oczu napędza.

Ruch wszczynał się nanowo. Ze dwadzieścia dziewcząt zbiegło się w kupę, tyluż wyrostków obstąpiło je dokoła, zaczął się gwar, śmiech, wszyscy mówili razem, wszyscy się sprzeczali; przedewszystkiem—wszyscy krzyczeli, kręcąc głowami, popychając się i przepraszając wzajemnie. Salon zmienił się w synagogę—i to się nazywało zabawą!

Po kątach palmy kiwały smutnie olbrzymiemi liśćmi, płomyki świece migotały, chwiały się i mnie zaczynało już szumieć w głowie.

Drzwi od przedpokoju otworzyły się z trzaskiem, do buduaru wpadła Giesia w różowej sukience z białym kwiatkiem u stanika, za nią wbiegł chłopak, spory wyrostek, czarny jak cygan, w szarym rozpiętym surduciku, spotniały, rozhukany, obrzucił cygańskiemi oczyma buduar, mnie, Giesię, i zaśmiał się, czort wie z czego. Dziewczyna też się zaśmiała.

Chłopca surowym wzrokiem osadziłem przy drzwiach, spojrzałem na niego z góry, sądząc, że się upamięta i wyjdzie za drzwi w porę. On natomiast postąpił parę kroków i stanął tuż przedemną za plecami Giesi; wytrzeszczył na mnie cygańskie oczy; warga, pokryta czarnym puszkiem, drgała od tajonego śmiechu. Dziewczyna się obejrzała na niego przez ramię i znowu się zaśmieli.

Tego już było zanadto; głos mi ugrząsł w gardle, siląc się na spokój i powagę, bąknąłem coś tam w rodzaju powinszowania, wyciągnąłem drżącą rękę po pudełko; Giesia, wpatrzona we mnie, wstrzymując się od śmiechu, już zaczynała dziękować, wtem cygan pochylił się, szepnął jej coś do ucha i znowu parsknęli śmiechem oboje!

Raz jeszcze spojrzałem na cygana piorunującym wzrokiem! Patrzył na Giesię, wciągnął policzki i przekrzywiwszy głowę na ramię, udawał zgrzybiałego starca. W oczach dziewczyny było tyle szczęścia, radości, nieokreślonego jakiegoś zachwytu, że ja... odwróciłem głowę i opuściłem ręce. Czułem na sobie drwiący wzrok cygana, widziałem jak pociągnął Giesię za rękę, głową na drzwi wskazał; nie próbowałem już karcić go wzrokiem, zapomniałem o oświadczynach, natomiast uczułem niepohamowaną nienawiść do zuchwałego wyrostka, który tak brutalnie wszedł mi w drogę, i rozhukaną arogancją sparaliżował moje zamiary!

— Chodźmy już — szepnął do Giesi, podczas gdy ja drżącemi od złości rękami otworzyłem wachlarz; pysznie rzeźbiona koronka błysnęła żółtawą białością w świetle lampy.

— Śliczny, prześliczny! — zawołała. — To dla mnie? dziękuję bardzo...

Wybiegła za nim; ciągnął ją za rękę, śmieli się do siebie. W mgnieniu oka zmieszali się z pstrym, rozbawionym tłumem. Przez chwilę, z otworzonym wachlarzem w ręku śledziłem, osowiałym wzrokiem, różową sukienkę, szary surducik, złotawą główkę i pochyloną ku niej śniadą twarz cygana... W uszach brzęczał mi jeszcze ich śmiech bezmyślny... głupi śmiech, właściwy tylko rozhukanej młodości! Patrzyli na siebie, śmieli się... ściskali za ręce... a matka w jadalni rozlewała herbatę!

Wypadłem do przedpokoju rozdrażniony, zły, wzrokiem szukałem futra, a słuchem wciąż jeszcze łowiłem ów gwar wesoły, szczebiot i śmiech kilkudziesięciu młodych, szczęśliwych głosów! Z salonu

Okręt francuski, który krążył na wodach kreteńskich, opuścił już je w niedzielę, stwierdziwszy, że poddanym francuskim nie grozi zagłada, ani krzywda. O interwencji dyplomatycznej nie może być w tych warunkach nawet mowy. *Br. Z.*

Bank włościański.

Manipulacja wykonania hypotecznego umowy sprzedażnej pomiędzy właścicielem dóbr a włościanami rozpoczyna się od złożenia przez strony zaświadczenia, iż rada Banku w Petersburgu umowę zaaprobowała i na zatwierdzenie jej przez wydział hypoteczny zezwala. Zaświadczenia wydaje właściwy oddział banku. W razie, jeżeli nastąpiła pomiędzy stronami ugoda co do terminu i warunków uiszczenia dopłat przez nabywców, kopja aktu winna być zakomunikowaną oddziałowi Banku, który wydaje natomiast interesowanym odpowiednie świadectwo, dla wydziału hypotecznego przeznaczone. Naturalnie, zamiast ugody mogą być składane dopłaty w gotowiznie. Wreszcie interesowani winni się zaopatrzyć w dowody, stwierdzające nieistnienie jakichkolwiek niedoborów w podatkach państwowych i gminnych, opłacenie rat Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pensyj, ordynaryj, etc. Jeżeli nadto w wypadku sprzedaży części dóbr hypotekowanych, segregacja hypoteczna przeprowadzoną zostanie, następuje zatwierdzenie aktu sprzedaży przez wydział hypoteczny, który w decyzji swej nakazuje wniesienie zaprojektowanych w akcie treści do wykazu hypotecznego.

W myśl zasadniczej reguły prawa hypotecznego nikt nie może być pozbawiony służących mu praw, jak przez spłatę lub dobrowolne zrzeczenie się, dla wykonania więc decyzji wydziału hypotecznego w całej rozciągłości należy przedewszystkiem wezwać wierzycieli do zeznania właściwych kwitów, któreby umożliwiły wykreślenie ich praw z wykazu hypotecznego. Wobec instrukcji, będącej przedmiotem niniejszego artykułu, zeznanie kwitów następuje przed faktyczną wypłatą, a więc niejako na słowo. Zrozumiano to dobrze, zarówno przy układaniu projektu, jak następnie przy wydawaniu o nim opinji; były nawet usiłowania, aby rzecz na inną skierować drogę i wprowadzić manipulację, jaka istnieje przy wypłatach towarzystw kredytowych.

Zmiana, wynikająca z ducha samego prawa i stosunków cywilnych, nie dała się jednak osiągnąć wobec konieczności stosowania się do ram ogólnych, przez ustawę i przepisy zasadnicze zakreślonych. Te ostatnie wskazały wyraźnie sposób wykonania wypłaty, należało więc wprowadzić modyfikację, nie pozostającą z niemi w sprzeczności, i omawiany właśnie ustęp projektu jest wynikiem tych usiłowań. Według niego, wierzyciele zeznają kwity, zanim należności ich pokryte zostaną i dopiero z mocy decyzji wydziału hypotecznego i świadectwa o istotnem wykreśleniu służących im wpisów, walutę w Banku otrzymują. Nie potrzebujemy dodawać, że do zeznania kwitów wzywani są tylko wierzyciele, którzy otrzymują pokrycie z pożyczki bankowej, z pominięciem wszystkich innych, którzy na mocy układu ze sprzedawcą otrzymali bezpieczeństwo na innych dobrach dłużnika lub na niesprzedanej części majątku.

Prawodawca musi być przewidującym i w obecnym więc wypadku musiał mieć na względzie, że częstokroć wierzyciel, nie chcąc ponosić kosztów wniosku rejentalnego lub niepowodowany rzeczywistą spłatą, do zeznania kwitów nie stanie. Wykonanie umowy nie może być zawisłem od stawiennictwa wierzycieli, wobec tego projekt zawiera przepis, że się tak wyrazimy, zapobiegający, a mianowicie, że akt zeznania kwitu sporządzonym być może w razie stawienia się jednego tylko wierzyciela. Gdyby w oznaczonym terminie nikt się nie stawił, zeznanie aktu odracza się aż do stawiennictwa którejkolwiek z osób interesowanych, w żadnym jednak razie wezwania powtarzane być nie mogą.

Na termin właściwy oddział Banku wzywa wierzycieli i sprzedawcę do tego rejenta, u którego akt sprzedaży zeznanym został przez wezwania, które winny być doręczone podług zamieszkania, wskazanego lub obranego przez interesowanych w granicach Królestwa Polskiego, w aktach, tytuł dla nich stanowiących. Tak więc względem sprzedawcy należy mieć na względzie zamieszkanie prawne lub rzeczywiste, wskazane w akcie sprzedaży, względem wierzycieli zaś — zamieszkanie, wskazane w aktach lub obligach, stwierdzających ich należności, bądź zeznanych w księdze hypotecznej, bądź do niej wciągniętych.

W razie śmierci jednej z osób interesowanych, awizacje winny być doręczane w miejscu zamieszkania, o którem wyżej, niewiadomym jej spadkobiercom. Wszyscy inni, którzy nie obrali lub nie wskazali swego zamieszkania, oraz ich spadkobiercy, otrzymują wezwania drogą obwieszczeń w właściwych wiadomościach gubernjalnych oraz w jednej z gazet miejscowych. Doręczenie awizacji lub wydrukowanie obwieszczeń winno nastąpić przynajmniej na dni siedem przed terminem stawiennictwa, przyczem żadne zgoła przedłużenie terminu z uwagi na odległość nie może być dopuszczone.

Otrzymawszy od oddziału Banku duplikaty awizacyj, opatrzone pokwitowaniami z odbioru, rejent przystępuje w oznaczonym terminie do spisania aktu, o ile chociaż jeden z wierzycieli się stawi; w przeciwnym zaś razie czynność odracza, jak rzekliśmy wyżej, bez nowych wezwań lub obwieszczeń.

Emil Weidel.

Warszawa u wód.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

W Bad-Hall.

W sierpniu.

Kogo losy, a raczej wyrok doktorów, tutaj zagnały, ten z pewnością w chwilach pozakuracyjnych złorzeczyć im musi, podczas, gdy w czasie kuracji słuszność przyznaje.

Bad-Hall, jako źródła jodowo-słono-bromowe, na sławę swą zarobiły. Zakład urządzony jest wzorowo, porządek znakomity, ceny utrzymane przystępne, gdy jednak jesteś z przyzwyczajenia tem, co za granicą podciągają pod ogólną nazwę „warszawiaków”, a co ma oznaczać człowieka towarzyskiego, lubiącego rozrywkę, trochę znajomości, ruchu i życia—wtedy miałbyś ochotę spakować rzeczy i bez względu na liczbę pobranych a przepisanych kąpieli zmykać! Że jednak „mus” bierze górę nad przyzwyczajeniami, siedzimy więc tutaj nawet mimo dwutygodniowej niepogody, w czasie której temperatura spadła do 8° R., a deszcze padały bezustannie.

Zakład nie troszczy się zbytecznie o zabawy dla gości, bo za te kilka tygodni nudów wynagrodzi ich, jeżeli nie zupełną ulgą w cierpieniach, to przynajmniej znacznem polepszeniem. Jest już bowiem dowiedzionem, że wody tutejsze w cierpieniach skrofulicznych, reumatycznych i cierpieniach kobiecych do najsilniejszych nie tylko w Austrji, ale bodaj czy nie w Europie należą. Co do zawartości bowiem bromu i jodu, to po rozmaitych dokonanych badaniach przekonano się, że większą ilość bromu i jodu od Hall zawierają tylko źródła „Aqua di Ceneda” w Wenecji, gdzie stosunek jest następujący: Według badania dra Rauer'a, Bad-Hall zawiera na 10,000 gramów wody: jodu 0·390, bromu 0·508; Aqua di Ceneda zaś w tym samym stosunku, podług rozbioru di Bisio: jodu 0·403, bromu 0·675. Sławny zaś Rensenach w źródle Karlshaller Brunnen jodu 0·48, bromu 0·419. Iwonicz zaś w Galicji, według rozbioru dra Trejdosiewicza: jodu (źródło I, silniejsze) 0·186, bromu 0·293. Pominąwszy wiele innych jeszcze miejscowości, których wyliczanie zajęłoby zawiele miejsca, nie ma wątpliwości, że Bad-Hall, jako źródła jodowo-bromowe, do bardzo silnych należą. Temu też przypisać należy, że pomimo, iż miejscowość nie odznacza się znów pięknością położenia, oprócz bowiem parku, starannie utrzymanego, małego lasku, no i zakładu, który, jak we wszystkich niemieckich „Curortach”, w całem mieście się znajduje—nic tutaj godnego zwiedzenia nie ma, wody tutejsze z roku na rok coraz większą ilość zwolenników zyskują, a tegoroczna lista po d. 7-my sierpnia wykazuje 2,307 osób.

Co prawda, to rok obecny do mniej szczęśliwych zaliczać się będzie, albowiem skutkiem deszczów, które się rozpoczęły z początkiem sierpnia, sezon trzeci za przepadły uważać należy, tak nas przynajmniej zapewniali właściciele domów, którzy w tym czasie masę zamówień na sierpień otrzymywać zwykli.

Zakład w Bad-Hall stanowi własność gminy, która niczego nie szczędzi, co tylko do wygody i kuracji jest potrzebnem. Zbudowano zatem bardzo ładny kurhaus, gdzie na górze jest czytelnia i kursalon, na dole zaś mieszczą się łazienki o 88-iu gabinetach I-ej, II-ej i III-ej klasy. W kl. I-ej wanny porcelanowe, w II-ej marmurowe, w III-ej cynkowe. Co do kosztów kąpielowych, to ponieważ tutaj jest zwyczaj dodawania wyznaczonej ilości wody jodowej, ze źródła Gunthuquelle rurami sprowadzanej do wody zwykłej, koszt zatem ściśle od ilości dodanego jodu zależy, sama zaś wanna z usługą wynosi w kl. I-ej 1 rs. 10 kop., w II-ej 75 kop. Oprócz kąpieli jodowych, używane są jeszcze zimne kąpiele w rzece Rums i Moorbäder, z osadu igliwia przygotowywane.

Do picia wód w czasie niepogody zbudowano w roku 1886-ym bardzo ładną Trinkhallę, z komfortem urządzoną, gdzie również znajduje się obmurowane źródło „Thassilo”, przepisywane do użycia wewnętrznego. Tylko jednak deszcze zapędzają kuracjuszów do Trinkhalli, jeżeli pogoda (a była w lipcu) każdy, napełniwszy swój kubek u źródła „Thassilo”, idzie do parku, gdzie przy skocznych tonach walców Straussa trawienie ciężkich wód

---

wybiegła Karska, za nią Karski; ona zmierzyła mnie niespokojnym wzrokiem, usta jej drgały, zbladła nieco, wyciągając ręce, na razie nie mogła się zdobyć na owo: „drogi, kochany doktorze”, którem witała mnie zwykle, a które dodziśdnia świszczy mi w uszach. Posypały się zapytania, prośby, błagania, natarczywe zaklęcia... Z tego wszystkiego wnosić mogłem, że imieniny Giesi bezemnie nie byłyby imieninami, przemieniłyby się w pogrzebową stypę, a tymczasem za drzwiami w salonie, wesołe, młode życie huczało przyśpieszonem tętnem, srebrny głos Giesi wtórował nad gwarem.

— Czy pan widział przynajmniej solenizantkę? Cały dzień zapytywała o pana—pytała Karska stłumionym, widocznie niezadowolonym głosem, widząc, że się zaciąłem i na prośby odpowiadam stanowczem: „nie mogę, jestem cierpiący” i t. d.

— Widziałem, złożyłem jej nawet moje życzenia, niezbyt przyjemne może, ale serdeczne—odrzekłem, sięgając po futro.

— Życzyłem, żeby na lat parę dostała się na dobrą pensję — odrzekłem zwolna, udając, że nie widzę jej trwożnie zaciekawionego wejrzenia.

— Słusznie, ja to samo nieraz powtarzam, tylko, że u nas wszystko do góry nogami—mruknął stary. Stał za żoną, z rękami w kieszeniach, wpatrzony w ciemny kąt przedpokoju, widocznie czekał, kiedy żona gadać skończy.

— A cóż, tego... jakże tam... malca zaraz przedstawię, niech podziękuje... nie odmówiłeś przecie... Co... zaraz... ot, poczekaj chwilę.

Posunął się do drzwi salonu, huknął: „Tadziu!” i wrócił, wciąż w ziemię wpatrzony; przechodząc, potrącił żonę, która, jak skamieniała, stała przedemną, pełna majestatycznej powagi, z pogardliwo-bolesnym uśmiechem!

Z salonu wybiegł cygan, zadyszany, czerwony, z błyszczącemi oczyma.

— Więc to on!—pomyślałem. — Szalona odwaga prosić za takim urwisem!.. za łotrem... hajdamaką jakimś..., który.. —nie mogłem dokończyć, oburzenie wzrastało, kładłem śpiesznie futro, zawiązywałem fular, szukając jednocześnie kaloszy. Słyszałem, jak Karski przedstawiał malca, jako swego dalekiego kuzyna, sierotę i t. d. Polecał mojej pamięci, protekcji, wybąknął parę grzeczności i w końcu zapytał:

— No, cóż, jak myślisz... można... co? hę?

— Nic nie wiem, nic nie przyrzekam, trudno... zdolnych, uczciwych chłopców tylu potrzebuje pomocy... pierwszego lepszego protegować nie mogę... gadałem machinalnie prawie, unikając zdziwionego wzroku Karskiego, cygańskich oczu szubrawca, który zmieszał się jakoś, spoważniał, kręcił palce, aż w stawach trzeszczały.

Na schodach mruczałem jeszcze coś o hultajach, hajdamakach, o szubrawcach; czułem zajadłą nienawiść do wszystkich młokosów; w pierwszej chwili skazałbym ich na zatracenie, jak niegdyś Herod młodzianków.

W końcu ochłonąłem nieco. Skurczony, drżący, z chłodu i ze wzruszenia zmalałem jakoś, zestarzałem się odrazu. Mimowoli wzruszałem ramionami na te myśli szalone, które przed godziną jeszcze snułem, jadąc w tej samej karecie.

— Urwisa jakiegoś chciał mi wkręcić...—szeptałem przez zaciśnięte zęby — dość mu w oczy spojrzeć!... Złodziej i basta! tak... znam się na ludziach! Szubrawiec, knajpiarz jakiś! A, ja miałbym za nim prosić?

Dławiło mnie szlachetne oburzenie, kręciłem się ze złości, a przed oczami, w ciemnej karecie, wciąż majaczyła śniadawa twarz chłopca, w chwili, gdy z wciągniętemi policzkami, trzęsąc głową, przedstawiał zgrzybiałego starca!

— Nigdy! przenigdy! Całe życie wyrzucałbym sobie, że grosz sierot oddaję nicponiom! Honor nie pozwoliłby mi postąpić wbrew przekonaniu.

Przestałem bywać u Karskich; w pierwszych tygodniach wymijałem nawet ulicę, przy której mieszkali. Do majestatycznej mamy czułem wstręt oddawna, Giesia wydawała mi się teraz głupią, zalotną dziewczyną, bez zasad, pozbawioną szacunku dla starszych, wietrznicą, jednem słowem, o bardzo wątpliwej przyszłości...

Stary był znanym utopistą... spotkawszy mię na ulicy, udał, że nie poznaje. Gdy pierwszy gniew minął, stare przyzwyczajenie zaczęło się odzywać pomimo woli. Zdawało mi się czasami, że się uniosłem zbytecznie, że za porywczo traktowałem dziatwę rozbawioną, wesołą, ale może nie tak winną, jak mi się na razie wydało. Przebaczyłbym może, stosunki odnowiłyby się z czasem, żeby nie jedno błyskawiczne wrażenie, które raz na zawsze pozostało w pamięci. Wciąż jeszcze widziałem przed sobą

jodowych łatwiej przychodzi. A przytem, jakież to obserwacje oku się nasuwają, co za rozmaitość narodowości: austrjacy, *comme de raison*, węgrzy, czesi, rumuni, słowacy, włosi, polacy, rosjanie, a nawet mieszkanki Afryki. Co za różnorodność narzeczy, wykrzykników czysto narodowych. Bo po za urzędowym niemieckim, który dla porozumienia się służy, każdy, znalazłszy swego współziomka, do swej też mowy powraca.

Picie wód rano i poobiednia kawa, oto dwa punkta styczne, gdzie ta cała wielojęzyczna masa, nie mająca z sobą nic wspólnego, prócz dolegliwości „fizycznych", się spotyka. Po za tem każdy idzie w swoją stronę, rano do kąpieli, w południe do jednej z 10-iu restauracyj, po podwieczorku na spacer do Mühlgrub lub Pfarkirchen, ładnych, blizko leżących wioseczek. A prawda, spotykają się jeszcze kuracjusze w czytelni, gdzie aż 61 dzienników ku rozrywce umysłowej służy.

Z osób wybitniejszych bawią w Bad-Hall: mgr. Galimberti, nuncjusz papieski z Wiednia; rodzina hr. Carolyi, no a przytem wiele „gräfinen i baroninen", które jednak niczem od zwykłych śmiertelniczek się nie odznaczają.

Z powodu, że w Bad-Hall pobudowany jest „Militar Curhaus", wojskowych zatem liczba znaczna.

Dziś, jako w dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa, od rana nastrój uroczysty, nabożeństwo solenne w prześlicznym tutejszym kościele i, co dla kuracjuszów bardzo ważne, pierwszy dzień pogodny po tak długich deszczach.

Alryssa.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum komunikacyj poleciło zarządom kolejowym wywiesić w biurach, w miejscach widocznych, przepisy o normalnym ubytku towarów, przewożonych kolejami żelaznemi. Jak wiadomo z depeszy naszej, przepisy te obowiązują jeszcze do czasu wydania nowych przez radę do spraw kolejowych.

= W skutek odniesienia się jednego z kuratorów okręgów naukowych do władzy edukacyjnej z zapytaniem, czy do rad pedagogicznych szkół realnych dopuszczani być mogą nieetatowi profesorowie, ministerjum oświecenia wyjaśniło, że wykładający nauki w szkołach realnych, chociaż płatni z funduszów nieetatowych, zasiadać mają w rzeczonych radach pedagogicznych z prawem głosu na równi z profesorami etatowymi.

= Z decyzji władzy edukacyjnej opłata szkolna z przyszłym rokiem szkolnym 1889/90 podwyższona zostaje: w szóstem męskiem gimnazjum we wszystkich klasach z rs. 40 na rs. 50 i w trzeciem żeńskiem gimnazjum we wszystkich klasach z rs. 30 na 40 rocznie.

= Komisja sanitarna w ubiegłym tygodniu przy rewizji sklepów z produktami żywnościowemi skonfiskowała 44 pudy 10 funtów niedojrzałych owoców, 11 funtów wydętej baraniny i kilkanaście funtów produktów mlecznych w złym gatunku.

= Ulica Długa, pomiędzy Miodową a Bielańską, gdzie obecnie prowadzą roboty kanalizacyjne, jest właśnie najwęższą, a kilka hoteli, w tem miejscu się znajdujących, ożywia jeszcze bardziej i tak już znaczny ruch kołowy. Z tego powodu zarząd kanalizacji ze względu na straty, jakie właściciele hoteli mogliby ponieść wskutek wstrzymania ruchu komunikacyjnego, zamierzał budować kanał naprzeciw nr. 29 i 30 sposobem tunelowym na przestrzeni 150 stóp bieżących. Stosunki jednak gruntowe i nadzwyczaj silny napływ wody zaskórnej, jak to w dniu wczorajszym komisja, składająca się z członków komitetu kanalizacyjnego, stwierdziła, nie pozwalają tego wykonać i budowa kanału prowadzić się musi otwartym wykopem. Celem więc utrzymania swobodnego ruchu kołowego na miejscu budowy, zarządziła komisja, aby ziemia, wyrzucona z wykopu, natychmiast była odwożona, a później dla zasypania wykopu znowu dowożona, a na wykopach został urządzony most. W ten sposób właściciele hoteli mogą regularnie wysyłać swe powozy do dworców kolejowych.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Łazarza 60, św. Rocha 12, starozakonnych 10, oraz w wolskim 5.

= Biuro pomiarów, pozostające pod kierunkiem zarządu kanalizacji, przystąpiło w dniu dzisiejszym do robót przedwstępnych, celem wytknięcia linji kanału burzowego w alei Jerozolimskiej od Nowego Świata do Wisły, który, jak wiadomo, ma być jeszcze w r. b. ukończony. Z wytykaniem tej linji wstrzymywano się chwilowo, ponieważ zarząd kanalizacji miał skrupuły względem mającego się w przyszłości budować mostu żelaznego w dalszym ciągu alei Jerozolimskiej, magistrat jednak słusznie oświadczył, że linja kanału ma być jaknajdogodniejszą, późniejsi zaś konstruktorowie będą się musieli do faktu dokonanego zastosować.

= Z przyczyny naprawy toru tramwajowego przy ulicy Nowy-Świat, część wagonów kursujących do rogatki mokotowskiej przez plac św. Aleksandra, została zwrócona na linję zapasową w alei Jerozolimskiej.

= Z przyczyny uszkodzenia rury wodociągowej, ulica Żelazna przy zbiegu Siennej została dla ruchu kołowego zamknięta.

= Kasy oszczędności nowego typu przy urzędach pocztowych, w których za oszczędzone pieniądze nabywane i następnie odpowiednio kasowane będą nowe marki pocztowe, funkcjonować zaczną z początkiem roku przyszłego. Nowe kasy oszczędności otwierane będą najpierw przy kantorach pocztowych, a następnie przy oddziałach pocztowo-telegraficznych.

= Niezależnie od świeżo zamienionych i częściowo dostarczanych przez jedną z zagranicznych fabryk 200 wagonów dla kolei wiedeńskiej, w krótkim czasie tabor ruchomy tej kolei powiększony będzie jeszcze o 100 wagonów i w tym celu rozpisana zostanie na dostawę nowa submisja.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej w Towarzystwie dobroczynności rozpatrywano 31 próśb o pożyczki, wniesionych przez procederzystów, rzemieślników i osoby z pracy rąk żyjące. Przyznano pożyczek 28 w sumie rs. 3192. Najniższa wynosi rs. 24, najwyższa rs. 300. Trzy prośby pozostawiono bez skutku z powodu nieodpowiedzialnych poręczycieli.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta: domowych guwernantek: pp.: Apolinarji Budkiewiczównie, Katarzynie Fiksenównie, Barbarze Szemanowskiej i Natalji Mossakowskiej; domowych nauczycielek: pp.: Helenie Safonów, Helenie Bruchanów i Helenie-Elżbiecie von Ettingen; nauczycielek matematyki: pp.: Natalji Lebiedów i Kamilli-Marcelli Trujanowskiej; francuskiego języka: pp.: Radenachównie, Łoszewskiej i Marji Geoffroi de Saint-Hilaire; nauczycielki miejskiej: p. Biernackiej i nauczycielek początkowych wiejskich: pp.: Marji Eller, Oldze Łomonosów i Emilji Żukowskiej.

= Na wczorajszej sesji wyborczej zgromadzenia mularzy, odbytej pod przewodnictwem komisarza, p. Zakrzewskiego, obrani zostali na następne trzechlecie: pp. Bolesław Brodzki i Władysław Czosnowski, pierwszy na starszego, drugi na podstarszego. Po sprawdzeniu rezultatu wyborów, pan Brodzki odmówił przyjęcia mandatu, a to z tego powodu, że zaproponowana przez niego kasa oszczędności, do której majstrowie mieli w ciągu lata potrącać z zarobku pracowników po 1% z tygodniowych zarobków i która miała w porze zimowej dostarczać zasiłku dla pozbawionych pracy robotników mularskich, z powodu niechęci i niedbalstwa pp. majstrów upadła. W końcu, ulegając powszechnym prośbom, p. B. mandat przyjął, kładąc za warunek utrzymanie kasy. Obecni zgodzili się na uskutecznianie potrąceń na rzecz kasy do końca sezonu, w końcu zaś roku kwestja utworzenia kasy na dogodniejszych dla majstrów warunkach ma być ponownie wzięta pod obrady.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej wieczorem, w domu na Kanonji pod nr. 48, odbędzie się sesja członków Towarzystwa farmaceutycznego.

= Na mocy decyzji zarządzającego ministerjum dóbr państwowych zwołany został do Dąbrowy na dzień 2-gi października zjazd przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego pod przewodnictwem naczelnika zakładów górniczych Królestwa Polskiego w celu wyboru dwóch przedstawicieli do grona rady szkoły górniczej dąbrowskiej.

= W kościele świętokrzyskim przystąpiono do odnowienia ołtarza.

= Towarzystwo osad rolnych otrzymało w trzecim kwartale r. z., oprócz ofiar w naturze, 192 rs. 90½ kop. ze składek dobrowolnych. W latach ubiegłych składki płynęły obficie.

= Nadetatowym ordynatorem kliniki szpitalnej terapeutycznej uniwersytetu warszawskiego mianowany został p. Poknowski, lekarz 2-go męskiego gimnazjum.

= Naczelnik kancelarji oberpolimajstra, r. st. Michalewicz, powrócił z urlopu.

= Wczoraj wrócił do Warszawy z zagranicy p. Ludwik Szwede, prezes administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

---

rozpromienioną twarz Giesi z zachwytem wpatrzoną w cygańskie oczy chłopaka.

Stary gniew, jak stary reumatyzm, odzywał się na to wspomnienie, traciłem chęć do odnowienia stosunków.

W samotności, podczas długich wieczorów szczególnie, kiedy nuda ze spleenem zaczynały spacerować po obszernych, cichych pokojach, w tak miłem towarzystwie miewałem różne myśli. Wyrzucałem nawet sobie niekiedy, że dla kaprysu, z powodu śmiesznej stetryczałej fantazji, opuściłem jedyną sposobność spełnienia dobrego uczynku.

— Mogłem uszczęśliwić ubogą dziewczynę—powtarzałem, chodząc wzdłuż wszystkich pokojów, wsłuchany w ciszę starokawalerskiego mieszkania.

— Nauczyłbym ją grać w szachy — dodawałem po bardzo długim namyśle, nie mogąc sformułować, jakim sposobem ona byłaby szczęśliwą w tych warunkach, które mnie nawet zadowolenia nie dały.

Po kilku latach dopiero otrzymałem od Giesi różową, pachnącą kartkę, napisaną bardzo eleganckim charakterem.

„Jutro mój ślub—pisała—tyle razy obiecywałeś pan być na mojem weselu, że teraz musisz dotrzymać słowa. Niepodobna, żebyś ostatecznie zapomniał o Giesi?"

Czytałem jej podpis i naraz zapomniałem o treści; śliczna, świeżuchna dziewczyna tak żywo stanęła mi w pamięci, jak gdybym dziś jeszcze ofiarował jej złoconą klatkę z papugą.

Nazajutrz, w tym samym stroju, który po raz ostatni miałem na jej imieninach, pojechałem do Karskich. Mieszkali w tym samym lokalu. I znowu w przedpokoju posłyszałem gwar i śmiech nie tak krzykliwy, ale prawie również młody i wesoły. Serce uderzało mi w piersiach jak młotem, uśmiechałem się dobrotliwie na ten wybryk starego emeryta. Potarłem ręce raz, drugi, żeby przy powitaniu nie przerażać ludzi lodowatym chłodem. Starzy poznali mnie odrazu, młodzi nie zwracali na mnie uwagi... W gwarnym, tłumnym salonie, napełnionym, jak wówczas, duszną atmosferą, z olbrzymiemi palmami po kątach, stałem czas jakiś między drzwiami a piecem, mrużąc oczy, jak niegdyś przed rzęsistem oświetleniem przed blaskiem twarzy i oczów, przed całym tym światem młodym, gwarnym, rozbawionym. Szukałem Giesi; ale, zanim dobrnąłem do wielkiego ołtarza, wierny czciciel piękna, co krok niemal zatrzymywałem się przed nowym obrazem cudownym może, do którego jednak modlić się już zapomniałem. Docisnąłem się w końcu. W ślubnym stroju wyglądała prześlicznie; urosła, zmężniała, spoważniała nawet. W ręku trzymała mój wachlarz.

— Poznajesz pan? — spytała, gdy ochłonąwszy nieco, po zwykłem powinszowaniu usiadłem przy niej na krześle.—Wzięłam go dziś pierwszy raz dopiero. Widocznie, szczere były pańskie życzenia wówczas, gdyś mi go ofiarował, to też służy w najszczęśliwszej chwili mego życia.

Błogi, rozkoszny cień jakiś przemknął po jej prześlicznej twarzy, uroczysty nastrój trwał jednak chwilkę tylko. Z żartobliwym patosem opowiedziała mi swoje życie męczeńskie, większe i mniejsze utarczki, których rezultatem było dzisiejsze wesele. Matka ani słuchać nie chciała o tak marnej partji, ona sama uznaje, że jest straconą dla świata. Cóż robić. Świat się po niej pocieszy, ona zaś stworzy sobie nowy światek, tem zabawniejszy, że nic a nic niepodobny do wielkiego świata. Mąż jej wydzierżawił aptekę w nędznem żydowskiem miasteczku, nie przeżyłby tam bez niej dnia jednego, ona bez niego na jedną godzinę żyćby tam nie chciała, razem przepędzą tam może całe swe długie życie.

Zaśmiała się srebrnym śmiechem, który mi najszczęśliwsze chwile starości przypomniał.

Obejrzała się po salce. Od drzwi, z tłumu mężczyzn wyszedł cygan. Zbliżał się ku nam. Urósł, zmężniał, miał pyszny zarost i ogniste oczy; zdaleka uśmiechnął się do niej tym samym uśmiechem, który mi tyle krwi zepsuł. Nie dosłyszałem jego nazwiska, za to widziałem, jak spojrzeli na siebie.

Usunąłem się im z drogi po raz wtóry, ale tym razem bez gniewu, bez żalu nawet.

Mogłem złamać życie, zmarnować przyszłość dwojga ludzi, którym przeznaczone było osiągnąć największe szczęście na ziemi. Los przeszkodził mi popełnić wielką zbrodnię... Jest to moja ostatnia i bodaj jedyna pociecha. Cygan mi wybaczył, czułem to w uścisku jego ręki. Żebym jeszcze ja sam sobie mógł wybaczyć, to może, chociaż pod koniec życia, pogodziłbym się z sumieniem i protekcją.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Faworyta” z udziałem pp. Arambury, Jeromina i Polliego.

* Pani Zimajerowa ukaże się jutro na scenie teatru Nowego w „Nitouche”.

Kuplet w akcie trzecim „Jasio i Kasia” zastępuje artystka „Kocim duetem”, który odśpiewa w towarzystwie p. Rapackiego (syna).

„Koci duet” jest utworem Varney’a, kompozytora znanych u nas „Małych muszkieterów”.

Na tydzień przyszły naznaczone zostały z udziałem pani Zimarowej trzy operetki: „Pierścień rodzinny” (poniedziałek), „Dzwony kornewilskie” (czwartek) i „Nitouche” (sobota).

Rolę Gasparda w „Dzwonach”, grywaną przez p. Morozowicza, objął świeżo p. Dyliński.

* Pierwszy występ pani Alicji Spaak odbędzie się w „Aidzie”, zapowiedzianej na wtorek przyszły.

Oprócz „Aidy”, repertuar przyszłotygodniowy zapowie na czwartek „Lukrecję Borgję” i na sobotę „Faworytę”.

Aramburo, jak wiadomo, śpiewa we wszystkich tych operach.

= Kościół św. Marcina.

Restauracja wnętrza kościoła po-augustjańskiego, będzie ukończona do czwartku przyszłego tygodnia.

W sobotę, d. 31 b. m., kościół ten obchodzi wielki odpust i w dniu tym ks. biskup-sufragan Ruszkiewicz, w zastępstwie nieobecnego ks. arcybiskupa Popiela, dopełni konsekracji czternastu nowych portateli, mens, relikwiarzy i nowych organów, które po raz pierwszy w tym dniu się odezwą.

Budowa organów łącznie z przebudową chóru, kosztuje rs. 7,000.

Chór po obecnej rekonstrukcji będzie jednym z największych w stosunkach do chórów innych kościołów, zmieści się bowiem na nim przeszło 60 osób.

Organy są najnowszego systemu, ozdobione ornamentyką snycerską.

Wszystkie figury, filary i ornamentykę przy dziewięciu ołtarzach pozłocono.

Odnową obrazów w ilości 27-iu sztuk zajmuje się p. Wł. Heljodor Gumiński.

Bardzo starannie odrestaurowano obraz Matki Boskiej, malowany na desce.

Starożytny ten obraz, ofiarowany augustjanom przed 500 laty, ocalał szczęśliwie z trzech pożarów, jakie nawiedzały ów kościół.

W prezbyterjum dano nową posadzkę z płyt marmurowych, w kościele zaś przełożono i odrestaurowano dawniejszą.

Wejścia do kościoła dolnego, czyli do grobów, podmurowano i ułatwiono przystęp w kilku miejscach.

Wota srebrne i złote, w liczbie 76 sztuk, odczyszczone, w tych dniach będą zawieszone na obrazie w wielkim ołtarzu.

Roboty malarskie wykonał p. Antoni Strzałecki.

Ściany i sklepienia pomalowane są kolorem słomy; godła, które szpeciły poprzednio sklepienia, usunięto.

Starożytny pająk z rogów jelenia, jak również ambonę, starannie odnowiono.

Ks. arcybiskup Popiel przybędzie do Warszawy na czas krótki dnia 8-go września dla obejrzenia kościoła i odprawienia w nim sumy.

Ks. kanonik Zdzitowiecki czuwa przez dzień cały w kościele, ażeby wszystkie roboty były jaknajstaranniej wykonane.

= Pociąg odpustowy.

Z powodu odpustu Narodzenia N. P. Marji w Częstochowie dnia 8-go września, kolej warszawsko-wiedeńska wyprawi w przeddzień święta pociągi odpustowe po cenie zniżonej do 3 rs. od osoby za przejazd w obiedwie strony.

Pociąg wspomniany będzie ostatnim w tegorocznym sezonie letnim.

= Przez zamknięcie ulic.

Utrudnienie komunikacji, z powodu pozamykania niektórych ulic dla robót kanalizacyjnych i wodociągowych, pociąga za sobą czasami smutne następstwa.

Onegdaj furman jakiś miał przewieźć kilkanaście worków mąki z Grzybowa na róg ulic Mostowej i Freta.

Nie mogąc skierować się najbliższą drogą, t. j. przez ulicę Graniczną, gdzie odbywają się roboty, zwrócił się na ulicę Królewską i dojechał szczęśliwie do rogu Krakowskiego Przedmieścia, tu jednak musiał skierować się na ulicę Oboźną i dalszemi ulicami dojechać na miejsce przeznaczenia.

Furman zahamował koła linami, ale środek ten okazał się bezskutecznym i ciężki wóz, pozrywawszy własnym ciężarem liny, potoczył się z góry, połamał barjery, przyczem kilka worków spadło na ziemię i popękało, wysypując część zawartej w nich mąki.

Szkody spadają na biednego furmana, którego całem mieniem i środkiem zarobkowania są: uszkodzony wóz i konie niezdatne na jakiś czas do użytku.

= Pan Leroux.

Zapowiedziane na niedzielę widowisko spuszczenia się na spadochronie nie przyjdzie zatem do skutku, p. L. bowiem w dniu tym odbędzie swą niebezpieczną podróż w Łodzi.

Ztamtąd dopiero ma powrócić do Warszawy, aby za tydzień, t. j. w d. 1-ym września, w następną niedzielę, wznieść się balonem na torze wyścigowym mokotowskim.

= O honor muskułów.

Siłacze warszawscy postanowili pokonać atletów cyrkowych.

Nie mogąc zwyciężyć siłami miejscowemi, sprowadzają oni z Kodnia niejakiego Walentego Grodkowskiego, który ma się podobno odznaczać niezwyczajną budową oraz siłą.

Grodkowski, oprócz kosztów podróży, otrzyma 25 rs. honorarjum, na które składa się grono brukarzy i rzeźników.

= Marki.

Manja zbierania marek pocztowych, dawniej uprawiana przez młodzież szkolną, obecnie ogarnia i poważniejsze wiekiem osoby.

Korzystając z wzrastającej liczby zbieraczy, dwaj „specjaliści” w rozmaitych stronach miasta otworzyli handle markami.

Oby im nie zabrakło nabywców...

= Żegluga.

Poziom Wisły stanął w mierze.

W dole Wisły woda szybko opada.

Wczoraj parostatki osobowe względnie wcześnie przybyły, gdyż przed godziną 8-mą znajdowały się wszystkie u swych przystani.

Ostatni przyjechał o godzinie 8-ej statek z góry Wisły.

Ruch spławny słaby.

= Tratwa w niebezpieczeństwie.

Wczoraj, około godziny 4-ej po południu, jedna z tratew, źle skierowana, zawadziła lewym bokiem o izbicę środkowego filaru.

Starcie było gwałtowne, lecz silnie spojona tratwa nie rozbiła się, tylko skręciła się w miejscu.

Obsługa tratwy pracowała przeszło godzinę, zanim się jej udało zepchnąć bok tratwy z izbicy.

Starcie więc było bardzo szczęśliwe, gdyż w podobnych okolicznościach tratwy się rozbijały już niejednokrotnie w tem miejscu.

= Podwójna ostrożność.

Przebywający na letniem mieszkaniu pod Nowomińskiem były kupiec p. G., oświadczył się o rękę córki zamożnego kupca p. L.

Ponieważ młody człowiek oprócz burzliwie spędzonej przeszłości nie mógł wykazać innych zalet, żądaniu konkurenta odmówiono.

„Zrozpaczony” młodzieniec popadł w melancholję, którą objawiał ciągłem krążeniem około domu ukochanej z... rewolwerem w ręku.

Wreszcie p. G. pisze list do panny, w którym zapewnia, iż przy pierwszej sposobności „roztrzaska sobie głowę u jej nóg“.

W ubiegłą niedzielę panna L., znajdując się w należącym do willi ogródku, spostrzega desperata, który, nie rozłączając się z rewolwerem, zbliża się do niej i pada na kolana.

Na okrzyk przestrachu przybiegł jej brat i dla przeszkodzenia samobójstwu wyrwał zabójczą broń z rąk młodzieńca.

Niedoszły samobójca, zaskoczony niespodzianie, w tejże chwili... uciekł podobno wprost na kolej.

Tajemnica dziwnego postępku została natychmiast wykrytą.

Rewolwer był starym gratem, pozbawionym zamka, kurka i... nabojów.

Corpus delicti rozpaczy pana G. pozostało w rękach panny.

= „Filuś.”

Wczoraj w godzinach popołudniowych sunęły stępa aleją Ujazdowską trzy dorożki, wypełnione kobietami.

Na przedniem siedzeniu pierwszej dorożki stało pudło drewniane, polityrowane, z niklowemi antabami, żałobne zaś miny pasażerek świadczyły, iż zawartość pudła nie musi być wesoła.

Szczególny kondukt podążył za rogatkę mokotowską, gdzie na upatrzonem już snadź poprzednio miejscu wykopano dół, wsunięto w niego pudełko, poczem zasypano je i nakryto darniną.

Funkcje grabarza pełnił jeden z dorożkarzy, który nas objaśnił, iż pudło zawierało śmiertelne szczątki faworyta pani L., psa „Filusia”.

Po dopełnieniu ceremonji, dorożki w tym samym porządku, popędziły kłusem do miasta.

Komedja!

= Kradzieże.

Z dziedzińca domu pod nrem 27-ym przy ulicy Siennej Janowi Alberskiemu skradziono pościel, pozostawioną dla przewietrzenia, wartości 30 rs. — Zamieszkałemu przy ulicy Krochmalnej pod nrem 36-ym Szlamie Pacholterowi w przejściu przez ulicę Pawią skradziono dwa blankiety wekslowe, jeden na 500 rs., a drugi na 600 rs.—Zamieszkałej przy ulicy Bielańskiej pod nrem 6-ym Zofji Kalarskiej skradziono garderobę i bieliznę wartości 40 rs.

= Z ulicy.

Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu, na ulicy Granicznej koń u dorożki nr. 765 padł na bruk, powodując jej wywrócenie.

W dorożce siedziały trzy panie, które, wypadłszy na kamienie, uległy bolesnym pokaleczeniom, szczególniej jedna, która zraniona została w głowę i piersi.

= Nieostrożność.

Z okna pierwszego piętra przy ulicy Wspólnej pod nrem 20-ym wypadła doniczka i skaleczyła sześcioletnią Helenę Jakubowską.

Dziewczynkę odprowadzono do matki.

= Rozhukany koń.

Koń, należący do p. G. na ulicy Zakroczymskiej pozostawiony bez dozoru, wpadł na przechodzące: Marjannę Mazurek oraz Marjannę Cichocką, które zostały mocno pokaleczone.

Pierwszą odesłano do szpitala starozakonnych, drugą do własnego mieszkania.

= Śmierć dziecka.

Nigdzie niemeldowanej w Warszawie, Icie Wajzychen zmarło nagle dziecię.

Według objaśnienia matki, niemowlę wyzionęło ducha na jej rękach.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** piszą do nas: Przykład godny naśladowania, mianowicie naszym dziedzicom wiosek, dał gospodarz Koperski z Łubowa, w gnieźnieńskiem (pierwszej wsi nabytej przez komisję kolonizacyjną). Otóż temuż Koperskiemu ofiarował sprowadzony niedawno kolonista niemiecki (zapewne z polecenia wyższej władzy) aż 200 talarów za morgę (magdeburską) ziemi, razem za gospodarstwo o 33-ch morgach 6,600 talarów, czyli 20,000 marek. Była to pokusa nielada, ale odepchnął ją Koperski. Chciano odkupić od niego choć tylko 3 lub 4 morgi, przylegające do kolonji, dawano mu za nie coby tylko sam żądał, ale Koperski się uparł i ani piędzi ziemi niemcom nie sprzedał.

× **Wielki bankiet**, wydany przez miasto Paryż dla 13,000 przeszło merów francuskich, udał się doskonale. O godz. 4-ej po południu merowie wyszli z paryskiego ratusza, aby się udać do pałacu przemysłu na polach elizejskich. Widok to był oryginalny: obok prawdziwych paryżan, merów z miast większych, ludzi światowych i eleganckich, szli merowie zapadłych gmin i zakątków, w bluzach, kamizelkach wełnianych, kapeluszach słomianych domowej roboty i t. p. Tłum zebrany na ulicach, przez które orszak przechodził, przyjmował wszystkich bez wyjątku entuzjastycznie. W pałacu przemysłu wszystko już gotowe: 100 stołów, po 130 nakryć każdy, oczekuje biesiadników; oprócz całej armji pomocników, podczaszych, kawiarek i t. p., przeszło 1,000 kelnerów i to kelnerów pod każdym względem wzorowych, oczekuje na rozkazy. Restauratorzy paryscy, pp. Potel i Chabot, którzy podjęli się urządzić ten bankiet monstrualny, dokazali w samej rzeczy cudów. Każdy z biesiadników był obsłużony tak dobrze, jak u siebie w domu, wszystkie stoły otrzymywały półmiski jednocześnie, jedzenie nie pozostawiało nic do życzenia. To prawda, iż przygotowania do bankietu trwały tydzień cały. Obok pałacu przemysłu wybudowano pawilonik, w którym mieściły się tylko kotły do zupy i maszynki (!) do kawy. Co za kotły, co za maszyny! Każdy kocieł przygotowywał 450 litrów zupy naraz, każda maszyna do kawy 140 litrów kawy na godzinę, to znaczy przeszło 7,200 filiżanek. Prócz tego wybudowano specjalne piece, w których naraz duszono 1,300 kilogramów ryby. Można sobie wyobrazić, jakie tu były stosy nakryć, szkła, naczyń, serwet i t. p.! Dodajmy, iż *menu* odznaczało się wykwintem i gustem. Merowie siedzieli w porządku alfabetycznym, zaczynając od stołu prezydenta rzeczypospolitej, przy którym obok pierwszego dostojnika państwa zajęły miejsca osobistości wybitniejsze, jako to: Le Royer, prezes senatu, ministrowie: Tirard, Spuller, Freycinet, Rouvier, Develle, Therenet, Constans i w. in. Po bankiecie merowie udali się na wystawę, następnie rozproszyli się po mieście. Znaczniejsze teatra, jak Wielka Opera, Komedja francuska, Odeon, Chatelet, dalej Hippodrom i t. p. urządziły dla przedstawicieli gmin francuskich przedstawienia galowe.

× **Jakób Damala**, mąż Sary Bernhardt, jak to wiadomo już z telegramów, umarł nagle w Paryżu. Damala poświęcał się początkowo karjerze dyplomatycznej, po 30-ym dopiero roku życia wstąpił do teatru, a w teatrze „Gymnase” w rolach pierwszych kochanków cieszył się

powodzeniem. W r. 1882-im zaślubił Sarę Bernhardt i odtąd odbywał z nią wędrówki artystyczne. Damala umarł wskutek nadużycia morfiny.

× **Najpiękniejsze włosy.** Księżna S. w czasie zabawy, urządzonej w swoim zamku w Fontainebleau na cel dobroczynny, zorganizowała dla urozmaicenia zabawy konkurs na najpiękniejsze włosy. Wszystkie damy obecne przeszły do bocznych pokojów, gdzie przybrały się w pudermantle, rozpuściły włosy i na dany znak weszły do sali, gdzie oczekiwali wybrani sędziowie. Po krótkiej naradzie przyznano palmę pierwszeństwa pięknej bar. de Serrant, której włosy przepyszne ogólne budziły zdumienie. Piękna hrabina zapomniała jednak, iż ma z kobietami do czynienia, a na dyskrecję subretek zbyt wiele rachować nie można. W chwili bowiem, gdy posiadaczce najpiękniejszych włosów wręczano honorową nagrodę, komitet sędziów otrzymał listowną denuncjację, iż włosy były... fałszywe. Hr. de Serrant wyjeżdża podobno na stały pobyt do Anglji, gdyż śmieszność, jaką się okryła, uniemożebniła jej stosunki towarzyskie w Paryżu na długo.

NEKROLOGJA.

† W sobotę, to jest dnia 24 sierpnia r. b., za spokój duszy

Ś. p. Marji z Hrabiów Krasińskich,

Hrabiny Raczyńskiej,

jako w rocznicę jej zgonu odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** zrana. 3—4790—

† **Za duszę ś. p. Anieli z Tyrchowskich THIEME,**

jako w 12-letnią rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele powązkowskim w d. 24 sierpnia, o godz. **10 i pół** rano żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z rodziną zaprasza krewnych i życzliwych. —2791—

† W niedzielę, t. j. dnia 25 sierpnia r. b., o godzinie **9-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwiki z Boguckich

KONOPCZYŃSKIEJ,

na które zaprasza się. —2781—

† W dniu 24 sierpnia, t. j. w sobotę, jako w wigilję imienin

ś. p. Ludwika Sommer,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza. —2787—

† Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ś. p. **Juljanowi Powołańskiemu**, a mianowicie obywatelstwu powiatu słonimskiego i przedstawicielom warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia pp. Chróścielewskiemu i Bielańskiemu, którzy na trumnie zmarłego złożyli wieniec, zasyłamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—2779— **Wdowa Antonina Powołańska.**
Dzieci Aleksander i Marja Powołańscy.

† Ś. P.

Romuald Raczyński,

urodzony w parafji Piątek, z Franciszka i Katarzyny z Zieleniewskich małżonków Raczyńskich w roku 1829— po ukończeniu szkoły agronomicznej w Marymoncie, przez lat blisko 40 przechodząc najrozmaitsze koleje życia tak na dalekim Wschodzie jak i w kraju, zmarł w dniu 14-ym sierpnia r. b. na rękach przyrodniego brata swego przewielebnego księdza Adolfa Grabowskiego, proboszcza w Wilkowie nad Wisłą.

Wiedzeni współczuciem dla zmarłego, dzielimy się tą smutną wiadomością z pokrewnemi, przyjaciołmi i kolegami zmarłego.

—1025— **GIEŁŻYŃSKI.**

NADESŁANE.

Rs. 300 do 500 bonifikuje lub złoży na wskazany cel urzędnik kolejowy za odpowiednią protekcję. Oferty sub. X. Y. Z. w kantorze Kurjera Warsz.

Z Petersburga.

Ciekawe wiadomości o wyniszczaniu lasów w gubernji wołyńskiej podaje korespondent *Kijewlanina.* Rozumie się, że niszczycielami lasów są niemcy. Niedalekim jest już czas—pisze korespondent—kiedy nie pozostanie śladu z owego Polesia wołyńskiego, które zajmowało niegdyś 3/4 gubernji wołyńskiej (około 40,000 wiorst kwadr.). Że taki rezultat nastąpić może, jest tem prawdopodobniejsze, iż prawo leśne z d. 16-go kwietnia 1888-go r. nie rozciąga się na gubernję wołyńską, oprócz powiatu starokonstantynowskiego.

Do liczby najniebezpieczniejszych wrogów lasów wołyńskich korespondent zalicza: 1) koleje; 2) kolonistów niemieckich; 3) włościan, właścicieli lasów i 4) izraelitów-lichwiarzy.

Co się tyczy kolonistów-niemców, to przedewszystkiem korespondent robi uwagę, że niemcy od 30-tu lat prowadzą już swoją wyniszczającą gospodarkę i nie na żarty zagrażają pozostałym jeszcze lasom na całym obszarze Wołynia. „Wszędzie, gdzie poprzednio ciągnęły się obszerne bory—pisze korespondent—dziś znajdują się kolonje niemieckie, otoczone równinami. Niemcy skupują las drobnemi działami i ze znaną swoją cierpliwością i pracowitością kładą na ziemi olbrzymów leśnych i karczują powstałe w ten sposób nowiny. Niemiec, jak kret pracuje, mówi lud okoliczny, patrząc na zadziwiająco szybką walkę niemców z lasem. Kiedy nareszcie kupiony dział lasu zamieni się już w równinę, wówczas niemiec zaczyna przemyślać o dalszej emigracji. Sprzedaje tedy oczyszczony i wykarczowany grunt innemu koloniście, a sam nabywa inny, jeszcze nietknięty dział, rozpoczyna tę samą czynność, znów sprzedaje grunt—i tak do nieskończoności."

Autor korespondencji zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby przesadzał siłę niszczącą niemców. Mógłby ktoś mianowicie zarzucić mu, że niemcy, zamieszkujący na Wołyniu, nie są w stanie wyciąć wszystkich lasów tamtejszych. Przewidując taki zarzut, korespondent pisze dalej:

„Należy pamiętać o tem, że niemców na Wołyniu jest 220,000, gdyby więc każdy niemiec rocznie wyciął tylko jedną dziesiatinę lasu, wszystkie lasy na Wołyniu zniknęłyby bez śladu w ciągu jednego roku z winy niemców, nie mówiąc już o kolejach i innych niszczycielach. Cyfra 220,000 dziesiatin jest zbyt wielka, aby należało coś jeszcze nad to dodać. Przed kilkoma laty ks. Lubomirski sprzedał część swego majątku dubieńskiego, składającego się z folwarku i 10,000 dzies. lasu, za 120,000 rs. Zaledwie nowy właściciel miał czas obejrzeć nabytą posiadłość, gdy zjawia się do niego kupiec i proponuje mu odstępnego drugie 120,000 rs. Trudno było odmówić takiemu kupcowi i majątek został sprzedany powtórnie z zyskiem 100%. Zaledwie zdołano załatwić formalności sprzedaży, gdy zjawił się niemiec, plenipotent firmy Wilhelm Koene w Berlinie, i ofiarował za samo prawo wycięcia lasu 280,000 rs., kładąc pieniądze na stół. Z pieniędzy tych zapłacono poprzedniego nabywcę, a 40,000 i majątek otrzymano za darmo. Mimo to w rzeczywistości zyskał sam tylko niemiec, który na lasach tych zarobił miljony. Wśród lasów dubienieckich powstała długa na kilka wiorst kolonja niemiecka „Koeneberg", wybudowano olbrzymi tartak niemiecki, przeprowadzono własną kolej, łączącą kolonję ze stacją Dubno kolei południowo-zachodnich, zbudowano przystań na rzece Ikwie, sprowadzono zarząd firmy Koene i Sp. z Berlina na miejsce i rozpoczęto eksploatację, która *Herr* Koenowi przyniosła nie jeden miljon rubli na czysto. Tymczasem po latach kilku z lasów dubieńskich nie pozostanie ani śladu. A oto drugi przykład: Towarzystwo niemieckie Rau i Sp. nabyło na Wołyniu za bezcen olbrzymie przestrzenie leśne, zbudowało tartaki parowe, przeprowadziło swoim kosztem lasy, bogacąc się znakomicie."

W Pawłowsku pod Petersburgiem zmarł zasłużony dziennikarz russki, A. A. Krajewski. Zmarły był współpracownikiem dzienników: *Sowremiennik* i *Otieczestwiennyja zapiski*, później zaś redagował codzienną gazetę *Gołos*, której jednocześnie był właścicielem. A. A. Krajewski liczył lat 79.

Petersb. wied. przytaczają następujące ogłoszenie, jakie pojawiło się w gazetach petersburskich: „Dwa lata swego życia pragnie poświęcić człowiek inteligentny temu lub tej, która zechce pożyczyć mu na kilka lat 25,000 rubli." Trzeba przyznać, że ów inteligentny człowiek dość drogo sprzedaje dwa lata swego życia.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. pół.*) — Wczoraj w Krasnem siole odbył się Najwyższy przegląd wojsk, po którym Najjaśniejszemu Panu przedstawili się wychowańcy, kończący kursa szkół wojskowych. Najjaśniejszy Pan obszedł szeregi junkrów, zaszczycił niektórych z nich pytaniami i następnie powitał ich jako oficerów. Wszystkiego wypuszczono w r. b. 1,022 oficerów. Wczoraj jeszcze wojska obozu krasnosielskiego zaczęły wychodzić z Krasnego.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rada państwa zwołana zostanie dopiero na drugą połowę listopada.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Król Milan, interpelowany w sprawie rokowań z królową Natalją, milczy. To pewna, że upierał się on przy umowach, obowiązujących rejencję do niewpuszczenia królowej Natalji na ziemię serbską, rząd atoli przekładał mu, że jeżeli królowa powróci, żadne prawo zamknąć przed nią granic państwa nie pozwala; jeżeli matka królewska uda się do konaku w towarzystwie kilkuset matek serbskich, żaden żołnierz nie będzie miał serca wzbronić wstępu. Milan pozostawił obecnie decyzję rejentom i, spychając na nich wszelką odpowiedzialność, odjechał z Belgradu do Wiednia. Czy kompromis stanął, czy układy się rozbiły, czy królowa Natalja pod pozorem choroby na razie ustępuje, w tej mierze obiegają najsprzeczniejsze pogłoski.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejszy *Fremdenblatt* zaprzecza pogłosce, jakoby ks. Bismark proponować miał zwołanie do Wiednia kongresu w sprawie powszechnego rozbrojenia.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Spodziewany tu jest przyjazd księcia siamskiego, Sye-Sanit-Wongse.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wiadomościom o pojawieniu się band powstańczych w Hercegowinie, w okolicach Newesynja, Stolaczu i Gacka zaprzeczają. Są to luźne grupy emigrantów, które uwijają się po kraju, celem podżegania ludności. Pod względem militarnym nie mają one żadnego znaczenia.

Salzburg 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj o godzinie 8-ej zrana szach perski odjechał ztąd do Wiednia. Towarzyszą mu: poseł perski przy dworze wiedeńskim Neriman chan, fzm. bar. Doepfner, były poseł austrjacki przy dworze perskim (obecnie będący posłem w Belgradzie, *przyp. red.*) jenerał baron Thoemmel, wielki kuchmistrz dworu hr. Wolkenstein i inni członkowie przydzielonej świty. Jako tłumacz funkcjonuje prefekt Akademji orjentalnej, Pekotsch.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Post* utrzymuje, że dworowi tutejszemu nic nie jest wiadomem o projekcie małżeństwa pomiędzy księżniczką Małgorzatą pruską, a młodym księciem nassauskim.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Geselliger*, wychodzący w Grudziądzu, zapewnia, że proch nie wydający dymu wynalazł dyrektor fabryki broni w Szpandawie, Küster, za co otrzymał dotację 50,000 marek.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Ustąpienie pruskiego ministra skarbu, Scholza, jest rzeczą postanowioną.

Bern (w Szwajcarji) 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rada rządowa kantonu berneńskiego zabroniła odczytania w kościołach allokucji papieskiej z d. 30-go czerwca r. b.

Bruksella 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wydelegowana przez rząd specjalna komisja wyższych oficerów zaleciła zaprowadzenie w armji belgijskiej karabinu systemu Mausera.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przyjęcie króla w Tarencie było entuzjastyczne.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Misja króla Szoi, Menelika, przybyła do Neapolu na pokładzie okrętu „Krzysztof Kolumb". Z nią przybył i słynny podróżnik włoski Antonelli. Misja zabawi tutaj aż do powrotu króla Humberta z Apulji do Rzymu.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Massawy telegrafują, że major de Majo zmusił Ras-Alulę do cofnięcia się z Godofelasi aż po za rzekę Belesę. Położenie Ras-Aluli jest krytycznem.

Londyn 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Król Malietoa (złożony z tronu przez niemców, *przyp. red.*) powrócił na wyspę Samoa. Mieszkańcy powitali go z zapałem i zawiesili napowrót dawny jego sztandar. Konsul niemiecki, Stübel oznajmił, że Malietoa jest zupełnie wolnym. Król Mataafa gotów jest odstąpić mu rządy. (Niewiadomo jak się zachowa wobec niego drugi król samoański, popierany przez niemców, Tamasese; *przyp. red.*)

Belgrad 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Królowa Natalja w liście do panny Oreszkowicz o-

świadcza, że nie chcąc przesądzać sprawy swojego rozwodu i swoich praw królewskich, poczeka cierpliwie na dalszy rozwój wypadków, licząc na to, że skupczyna weźmie inicjatywę w rozwiązaniu spornych kwestyj.

Belgrad 23-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Metropolita Michał zwołał na d. 1-szy września do Niszu sobór duchowieństwa serbskiego dla obmyślenia środków poprawy położenia kleru po wsiach. Obawiają się, że i sprawa rozwodu królewskiego zostanie na soborze poruszoną.

Konstantynopol 23-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War).*—W. Porta nakazała równoczesne rozbrojenie kurdów i armeńczyków. Zachodzi obawa smutnych następstw, ponieważ kurdowie nie dadzą się rozbroić, rozbrojeni armeńczykowie będą przeto tem bardziej narażeni na ich napady.

Berlin 23-go sierpnia, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)*—
Ruble w gotówce 212 50 (wczoraj 212.60)
Ruble na dostawę 212 25 (wczoraj 212 25)

Wyścigi w Carskiem Siole.

Petersburg 23-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Wczoraj w dodatkowym dniu gonitw na torze carskosielskim odbyło się sześć biegów.

W pierwszym dwuwiorstowym biegu z płotami z nagrodą rs. 350 pierwszą nagrodę otrzymała „Gwinona" p. Aniczkowa, drugą „Rebeka" p. Zworykina.

W biegu gładkim, wiorsta jedna, z nagrodą 250 rs., pierwszym u mety był „Parcz" p. Pawłowskiego, drugim „Belzebub" p. Guźkowskiego.

Interesującym był bieg trzeci o nagrodę rs. 1000 z powodu dalekiej mety. Zwycięzcą był „Kronprinz" p. Apuszkina, drugim z kolei „Pankek" p. Niłowa.

Nagrodę rs. 600 w biegu trzywiorstowym z przeszkodami wzięła „Rognieda".

Następna gonitwa, również z przeszkodami, ale mniejszym, bo tylko dwuwiorstowym dystansem, przyniosła z sumy rs. 400 pierwszą nagrodę „Annie Mazowieckiej" p. Sztempla, a drugą „Korszunowi" p. von Dahl.

W szóstym dwuwiorstowym biegu z płotami, nagroda rs. 500, pierwszy stanął u mety „Birmingham" W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza Starszego, drugą była „Wanda" p. Guźkowskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu St. Miłobędzkiemu.*— Liczba serbów-łużyczan w samym Budyszynie nie dochodzi 3,000. Ogólna cyfra ludności tego szczepu wynosi około 170,000 i jest osiadła częścią w Saksonji, częścią zaś w Prusach.

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go sierpnia.

Poranne szacowania, nadeszłe z Berlina, zapowiadają dalszą zwyżkę rubli do 213, z równią 46.95. Mniej znane były taksacje petersburskie, obiecujące 259 za Londyn. To też od razu zapanowało dla obcych walut usposobienie niechętne, zwłaszcza, kiedy jeden z najpierwszych domów występował w charakterze oddawcy na znaczne sumy. Najchętniej kupowano trzymiesięczny Berlin, który o drobnostkę tylko był droższy od wpłatowego, a mianowicie brano go po 47 i 46.97½, pomimo, że notowany jest w cedule po 47.15 i 47.12½. Krótki zaś **Berlin** ulegał tylko małym wahaniom i oddawany był po 46.95 i 46.92½. Tym sposobem różnica na korzyść rubla względnie do dnia wczorajszego wypada znowu 10 kop. na 100 markach. Żądano zaś za wpłatowy Berlin 47.10. Dostawami robiono bardzo mało. Odbiorcy, wobec zniżkowej dążności marek zachowują się powściągliwie. Parę wszakże tranzakcyj dokonywano po 47.15 i 47.12½ z dostawą do końca września z codziennym odbiorem do woli kupującego.

Londyn w żądaniu 9.60 za długoterminowy i 9.57 za krótki, lecz w obu terminach bez obrotu. **Paryż** ofiarowano po 38.25, a sprzedawano po 38.15 i 38.05. **Wiedeń** krótki kupowano po 80.75, 80.60 i 80.55, a sprzedawcy żądali 80.90.

Papiery procentowe dziś znowu w bardzo skromnych obrotach, z wyjątkiem listów zastawnych ziemskich, których niższy kurs znęcił paru kupujących. Ceny małym ulegały zmianom, lecz z trudnością tylko utrzymać się mogą. Za listy likwidacyjne żądano 88.70 i 88.40, stosownie do wielkości odcinków, a oddawano małe sztuki po 88.20 i 25. Wschodnie pożyczki w żądaniu bezzmiennem 99, bez obrotu; 4% pożyczka wewnętrzna ofiarowana po 83.65 znalazła nabywców na małe kwoty po 83,30 i 40. Drobnostki premjówek kupowano po 263½ I ser. i po 247 II ser. Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po kursach wczorajszych dawały się umieścić po 98 i 97.85 w I serji i po 95.75 w II-ej. Inne zaś serje bez obrotu, również jak i listy prowincjonalne. Bagatelkę obligacyj kanalizacyjnych sprzedawano pokątnie po 90.25. Żądają zaś za nie 91.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo słabe. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.44⁸ do—.—, garniec od 2.75 do —.—. Dowozy małe, usposobienie mocne.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 23-go sierpnia. — Znacznie w dniu dzisiejszym, jak zwykle w piątek, ohraniczyły się na drobnych partjach ziarna, w ogóle obroty były minimalne. Pszenicy zaledwie kilkadziesiąt korcy wystawiono na sprzedaż za pstrą białą 6 rs. i 6.22½, za pstrą 5.70, za wadliwą 5 rs., wyborowej nie było. Żyta ofiarowano 200 korcy, wyborowe, gatunki sprzedawano po 4.65 do 4.80, średnie po 4.55. Owsa tylko 200 korcy dostarczono, kupowano po 2.65 do 3 rs. Siana i słomy stosunkowo nie wiele, siano nabywano po 30 do 40 kop., słomę po 30 do 35 kop. za pud.

Artykuły żywności (z dnia 23-go sierpnia). — Daleko więcej dostawców przybyło na wszystkie punkta targowe, kupujących też sporo. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** staniał o pół kop. na bochenku. Pytlowy bochenek 3-funtowy 10½, 11 do 12 kop., chleb razowy funt kop. 2½ do 3, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3½. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfuntowy 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. —**Mięso** którego daleko więcej niż w zeszłym tygodniu na wszystkie targi dostarczono, w niektórych gatunkach taniej. *Wołowina* w lepszych częściach 12—13 k., w gorszych od 8—10 kop., polędwica od 22½—25 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa 5 — 6 kop. funt. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 12—13 kop., w innych częściach od 9—11 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 15 — 18 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 1 do 11 kop., w innych częściach 6½ do 8 kop. funt. *Wieprzowina*: jednakowo za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 12 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosięta* od kop. 70 do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drob'** w sporej ilości dostarczony, cokolwiek taniej był sprzedawany. Indyczki od rs. 1.25. Kapłony od kop. 90. Pulardy kop. 60—75, kaczki żywe od kop. 22½, bite tuczone 50 do 60 kop. Gęsi żywe od kop. 90, bite od rs. 1 kop. 20. Kury od 45—60 kop., perliczki tak samo. Kurczęta cokolwiek drożej, małe sztuki od kop. 15, większe od 20 do 22½ kop. —**Ryby** w jednej cenie: łosoś świeży sprzedawano funt po rs. 1, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 20—22½. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25—35, szczupaki śnięte funt od 18 do 20 kop. Inne ryby funt od kop. 9 do 10. Jesiotr drożej, za funt od kop. 35 do 37½, ikry funt od kop. 50 do 60, węgorza mało, za funt od 30 do 35 kop. Raków sporo, kopa drobnych od kop. 30, większych od 70 kop. do rs. 1 kop. 50. **Nabiał**, którego sporo dostawiono: mleko niezbierane kwarta od 8—9 kop., zbierane kwarta 3½—4 kop., śmietanki kwarta od 15 do 18 kop., śmietany kwarta 22½ do 25 kop., mleko kwaśne kwarta od 5 do 6 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od 22½ do 25 kop., solone funt od 22½ do 25 kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 50 do 55 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 5—20 kop. Ser owczy od 15—18 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 6 do 9 kop. Jaj sporo na wszystkich targach, kopa kop. 80 do 85, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce**: renklody funt kop. 4, węgierki kwarta 4—5 kop., francuskie 5—6 kop. funt, lubaszków kwarta 2½ kop., winogron funt kop. 22½, malin funt kop. 18—20, gruszki od ½ kop. do 2, jabłka tak samo. Melony sztuka kop. 15, arbuzy sztuka od 30 kop. Jagód czarnych kwarta kop. 5, borówek garniec od kop. 18 — 20. Gruszki suszone funt 10 do 12 k., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop., śliwki suszone zagraniczne 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. 17½—30. Grzybów wianek duży 18—20 kop., półwianki od 9 kop. Gzybów świeżych blacik od kop. 7½. Pieczarków blacik od 10 do 12 kop. żądają. Bedłek sporo na wszystkich targach, za kupkę kop. 1. Cytryny sztuka 4—5 kop., za pomarańczę od 7—9 kop.—**Warzywa**: kartofle młode garniec od 4—5 kop., pietruszki pęczek od 1 kop., cebuli kwarta 3 kop., czosnku wianek 7½ kop., chrzanu pęczek 5 do 12 kop. Kalafjory sztuka od 2 kop., ogórków sporo za kopę drobnych od 7½ kop., większych od 12 kop., rzodkwi białej pęczek 1½ kop., szczypiorku pęczek pół kop., marchewki pęczek 1½ kop., kalarepki pęczek 2 kop., buraczków pęczek 1½ kop., rzepki pęczek kop. 1½ do 2, pomidory sztuka od 1—2 kop. Kapusty główka od kop. 2—3.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**, niniejszem podaje do wiadomości o rezultacie kwesty wielkotygodniowej w r. b. na rzecz kościołów i zakładów dobroczynnych w Warszawie.

Ogółem zebrano rs. 3324 kop. 64, z tej sumy po potrąceniu wydatków na urządzenie kwesty wynoszących rs. 46 kop. 44, pozostaje czystego dochodu rs. 3278 kop. 20.

Z tego przypada na rzecz miejscowych kościołów rs. 1092 kop. 73, z pozostałych do dyspozycji Rady miejskiej dobroczynności publicznej rs. 2181 kop. 47.

Wydzielono na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności rs. 546 kop. 23, dla Towarzystwa wsparć biednych wstydzących się żebrać, przy kościele św. Kazimierza rs. 546 kop. 24—i przelano do funduszu deponowanego w warszawskim kantorze Banku Państwa na zaopatrywanie biednych wychodzących ze szpitali rs. 1093.

Niezależnie od powyższego dochodu, kwesta rzeczona w 22 kościołach i kaplicach istniejących przy zakładach dobroczynnych wyłącznie na korzyść tychże zakładów odbyta, przyniosła rs. 4402 kop. 40. Wreszcie kwesta wyjątkowo na rzecz różnych instytucyj i celów dobroczynnych wyniosła rs. 5269 kop. 63. Czyli razem zebrano przy kweście wielkotygodniowej r. b. w kościołach m. Warszawy rs. 12996 kop. 67.

Zawdzięczając ten tak pomyślny rezultat kwesty miłosierdziu i ofiarności mieszkańców m. Warszawy, a zarazem i gorliwym staraniom komitetu, wyznaczonego do urządzenia tej kwesty, jak również dam kwestujących i pp. delegowanych, Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej na posiedzeniu w dniu 12/24 czerwca r. b. odbytem, postanowiła wyż wymienionym osobom, a także i wszystkim tym, którzy przyczynili się do pomyślnego skutku tej dobroczynnej sprawy, wynurzyć podziękowanie.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Z zapisu gminy starozakonnych w Warszawie, uczynionego na pamiątkę obchodu dnia 5 października 1850 roku jubileuszu 50-letniej oficerskiej służby ś. p. Namiestnika Królestwa Polskiego Jenerał Feldmarszałka Księcia warszawskiego Hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, przypada w r. b. do wydania sumy rs. 150 tytułem posagu dla biednej panny starozakonnej, stałej mieszkanki m. Warszawy, moralnego prowadzenia się, mającej nie mniej 16 i nie więcej 25 lat życia, z pierwszeństwem dla córek wojskowych.

Osoby pragnące współubiegać się o pozyskanie tego posagu, winny najpóźniej do dnia 19/31 sierpnia r. b. wnieść o to podanie do Rady miejskiej z dołączeniem następujących dowodów:

1) świadectwa władzy policyjnej o zapisaniu kandydatki i jej rodziców do ksiąg stałych mieszkańców m. Warszawy.

2) świadectwa dwóch właścicieli domów w Warszawie poświadczone przez policję o ubóstwie, moralnem prowadzeniu się kandydatki, jak również, że kandydatka nie jest zamężna, rozwódką, ani wdową.

3) metrykę urodzenia kandydatki—i

6) córki wojskowych winne przedstawić odpowiednie na to dowody.

Posag będzie wypłacony wybranej kandydatce po przedstawieniu Radzie miejskiej aktu zawartego przez nią małżeństwa lub po dojściu do 25 lat życia.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdzia publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 14-go sierpnia 1889 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
24	Wolska	Płoszkiewicz F.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
21	Leopoldy.	Malecka Stanis	Mąż chory obłożnie, dz. dr. 4.
19	Krucza	Malinowska A	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
42	Piękna	Brzęczuk Anna	Wdowa chora, dzieci dr. 3-je matka stara.
42	Krochmal	Wajnerman Ła.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
73	Dzika	Wójcik Karoli.	Wdowa, dz. 4, matka stara.
43	Dzielna	Lange Hilary	Niewidomy.
37	Pawia	Myc Paulina	Wdowa chora, dzieci drob. 3.
13	Muranows	Swarecka Jadw	Wdowa chora, dzieci dr. 3-je.
20	Św. Jerska	Skwara Francis	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2.
38	Solec	Henke Salome.	Wdowa dz. 5, z tych 3 chor.
53	NowPraga	Radolińska Al.	Chora, dz. dr. 5, ojciec stary.
17	Tamka	Wróblewska F.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
116	Czerniako.	Szemecka Mar.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3-je matka stara.
61	NowPraga	Klajn Józefa	Ciężko chora, dz. dr. 5-ro.

— Do warszawskiego okręgowego zarządu Towarzystwa Krzyża czerwonego wpłynęło w ogóle do dnia 1-go czerwca 1889-go r.:

A) Na korzyść Towarzystwa Krzyża czerwonego:

Od księcia M. K. Radziwiłła rs. 10, od S. J. Frumkina rs. 10, od przełożonego lubelskiej cerkwi Podwyższenia św. Krzyża rs. 10, od N. K. Epura rs. 1, od drugiego pułku strzeleckiego rs. 8, od seminarjum nauczycielskiego w Chełmie rs. 3 kop. 50, od łowickiej szkoły realnej rs. 14 kop. 70, od seminarjum nauczycielskiego w Wejwerowie rs. 2 kop. 50, od F. G. Mokryckiego rs. 1, od hrubieszowskiego progimnazjum męskiego rs. 5, od starszego lekarza 25-go smoleńskiego pułku pieszego rs. 1, od gimnazjum męskiego łódzkiego rs. 3 k. 50, od osiemnastego pułku dragońskiego rs. 26, od p. Styczakowskiego rs. 24, od zarządzającego komorą celną w Szczypiornie rs. 7, od naczelnika powiatu gostyńskiego rs. 19 kop. 83, od 24-go symbirskiego pułku pieszego rs. 4 kop. 80, od piątego pułku strzeleckiego rs. 11 kop. 15, od czwartego oddziału zawichoskiej brygady straży pogranicznej rs. 19, od 31-go aleksopolskiego pułku piechoty rs. 7, od piątej baterji szóstej brygady artyleryjskiej rs. 3 kop. 50, od 30-go rezerwowego bataljonu piechoty rs. 7, od L. Hopfelbluma rs. 10 od komisji emerytalnej rs. 6 kop. 40, od J. N. Kaczanowskiej rs. 10, od W. M. Kaczanowskiego rs. 10, od sztabu siódmej dywizji piechoty rs. 8, od czwartego pułku strzelców rs. 2, od zarządu żandarmeryjnego powiatu bielskiego rs. 11 kop. 25, od piotrkowskiego zarządu żandarmeryjnego rs. 16 kop. 85, od lejb-gwardji pułku wołyńskiego rs. 31, od policyjnego okręgu zamojskiego rs. 16, od trzeciego pułku strzeleckiego rs. 32, od A. Zakrzewskiego rs. 3 od jedenastej baterji konno artyleryjskiej rs. 6, od szóstego bataljonu pontonowego rs. 2 kop. 50, od sztabu szóstej dywizji piechoty rs. 13, od głównego lekarza szpitala nowogieorgiewskiego rs. 3, od ósmego latającego pułku artyleryjskiego rs. 4, od zarządu drugiej polowej brygady artyleryjskiej rs. 15 kop. 85, od sztabu szóstej dywizji piechoty rs. 1, od 39 go tomskiego pułku piechoty rs. 17 kop. 26, od sztabu czwartej brygady saperów rs. 8, od M. Soroczan rs. 2, od czternastego pułku dragońskiego rs. 5, od A. M. Runkiewicza rs. 1, od 23-go nizowskiego pułku piechoty rs. 11 kop. 65, od piętnastego szlisselburskiego pułku piechoty rs. 15, od sztabu drugiej dywizji piechoty rs. 5, od zarządu czwartej brygady artyleryjskiej rs. 16 kop. 80, od starszego lekarza miejscowego lazaretu lubelskiego rs. 5, od 26-go mohilewskiego pułku piechoty rs. 12 kop. 59, od wójta gminy Sąsk rs. 9 kop. 12, od piątego oddziału zawichoskiej brygady straży pogranicznej rs. 20 kop. 28, od A. P. Woroncowa-Weljaminowa rs. 10, od siódmego pułku strzeleckiego rs. 12 kop. 31, od jedenastej brygady konno-artyleryjskiej rs. 4, od czwartego oddziału nowobrzeskiej brygady straży pogranicznej rs. 27, od W. Priwałowowej rs. 8, od 32-go kremienczuskiego pułku piechoty rs. 3 kop. 25, od siódme-

go latającego parku artyleryjskiego rs. 5, od chełmskiej dyrekcji naukowej rs. 4, od warszawskiej stacji telegraficznej rs. 2, od J. M. Ginsberga rs. 10, od włocławskiej szkoły realnej rs. 13, od opiekunki sióstr miłosierdzia w szpitalu wojskowym ujazdowskim rs. 10 kop. 29, od kieleckiego gimnazjum męskiego rs. 10 kop. 45, od piotrkowskiego gimnazjum żeńskiego rs. 6, od łowickiego progimnazjum żeńskiego rs. 2, od kaliskiego gimnazjum męskiego rs. 7 kop. 89, od wymyślińskiego seminarjum nauczycielskiego rs. 3 kop. 75, od łódzkiego kantoru pocztowo-telegraficznego rs. 4 kop. 20, od sandomierskiego progimnazjum żeńskiego rs. 5, od gimnazjum marjampolskiego rs. 12 kop. 50, od sandomierskiego progimnazjum męskiego rs. 7 kop. 88, od płockiego gimnazjum żeńskiego rs. 13, od łódzkiego gimnazjum żeńskiego rs. 11, od siedleckiej dyrekcji naukowej rs. 4 kop. 90, od bialskiego seminarjum nauczycielskiego rs. 3, od płockiego gubernjalnego zarządu żandarmeryjnego rs. 11, od dońskiego pułku kozaków nr. 6-ty rs. 19 kop. 83, od sztabu szóstej dywizji kawaleryjskiej rs. 10, od K. L. Trompetera rs. 10, od Cz. A. Skrzyżewskiego rs. 10, od zarządzającego warszawską izbą skarbową rs. 160 kop. 29, od F. M. Konstanskiego rs. 3, od zamojskiego progimnazjum żeńskiego rs. 4 kop. 40, od zarządu fortecznej iwangrodzkiej artylerji rs. 13 kop. 26, wyjęto ze skarbonek rs. 42 kop. 82.

Ogółem za miesiąc maj 1889-go roku wpłynęło rs. 1025 kop. 5.

A z remanentem po dzień 1-szy maja tegoż roku rs. 74,411 kop. 17.

Z sumy tej wydano rs. 1609 kop. 99.

Na dzień 1-szy czerwca 1889-go roku pozostało się rs. 72,801 kop. 18.

B) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:

Od kancelarji warszawskiego jeneral-gubernatora rs. 62 kop. 92, od drugiego pułku strzeleckiego rs. 1 kop. 50, od chełmskiego seminarjum nauczycielskiego rs. 1 kop. 50, od łowickiej szkoły realnej rs. 1, od łódzkiego seminarjum męskiego rs. 3 kop. 50, od osiemnastego pułku dragońskiego rs. 1, od pierwszego gimnazjum żeńskiego rs. 30, od p. Styczakowskiego rs. 2, od piątego pułku strzeleckiego rs. 8 kop. 50, od pierwszego warszawskiego bataljonu fortecznego rs. 3, od siedleckiego miejscowego zarządu Towarzystwa Krzyża czerwonego rs. 66 kop. 50, od pierwszego pułku strzeleckiego rs. 2, od lejb-gwardji wołyńskiego pułku rs. 12, od głównego lekarza szpitala nowogieorgiewskiego rs. 1, od 39-go tomskiego pułku piechoty rs. 3 kop. 45, od 23-go nizowskiego pułku piechoty rs. 3, od 37-go pułku dragońskiego rs. 18, od 15-go szlisselburskiego pułku rs. 1, od sztabu 2-ej dywizji piechoty rs. 2, od zarządu 4-ej brygady artyleryjskiej rs. 8, od 30-go połtawskiego pułku piechoty rs. 4 kop. 55, od kancelarji rady warsz. instytutu aleksandryjsko-maryjskiego wychowania panien rs. 16 kop. 5, od rady gubernjalnej warszawskiej dobroczynności publicznej rs. 636, od 26-go mohilewskiego pułku piechoty rs. 4 kop. 50, od siódmego pułku strzelców kop. 25, od jedenastej baterji konno-artyleryjskiej rs. 1, od 32-go kremienczuskiego pułku piechoty kop. 50, od pierwszego gimnazjum żeńskiego rs. 15, od kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora rs. 62 kop. 92, od kieleckiego gimnazjum męskiego rs. 2, od wymyślińskiego seminarjum nauczycielskiego rs. 1 kop. 25, od łódzkiego komitetu Towarzystwa Krzyża czerwonego rs. 41 kop. 50, od sandomierskiego progimnazjum żeńskiego kop. 40, od gimnazjum marjampolskiego rs. 9 kop. 50, od sandomierskiego progimnazjum męskiego 90 kop., od łódzkiego gimnazjum żeńskiego rs. 1, od płockiego gubernjalnego zarządu żandarmeryjnego rs. 2, od W. Priwałowowej rs. 131 kop. 50, od zarządzającego warszawską izbą skarbową rs. 15 kop. 30, od pułtuskiego progimnazjum męskiego rs. 4 kop. 50, otrzymano subsydjum z funduszów zarządu okręgowego rs. 1486 kop. 66½, przelano z funduszów przechodnich rs. 605 kop. 51½.

Ogółem za miesiąc maj 1889-go roku wpłynęło rs. 3274 kop. 67.

A z remanentem po dzień 1-szy maja wyrażonego roku rs. 21,498 kop. 69.

Z sumy tej wydano rs. 3349 kop. 67.

Na dzień 1-szy czerwca 1889-go roku pozostał się kapitał rs. 18,149 kop. 2.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Jestem bardzo niespokojny! co się z tobą dzieje? Choć słowo wiadomości, inaczej... nie, o tem nie chcę myśleć.—*Kot.* 2786

— „*Sachepris*".—Upraszam o adres poste-restante Łowicz.—„*Rękawiczka*". 2788

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 23 sierpnia 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.10	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.57	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.10	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.25	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.50	—.—
„ „ „ IV	95.20	—.—
„ „ „ V	95.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88.70	—.—
„ „ małe	88.40	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.—	—.—
II „ „ 100	99.—	—.—
III „ „ 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	83.65	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	91.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 80⁵
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 187⁴
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 147⁸
Od Listów likwidacyjnych kop. 86⁶
Od Obligów m. Warszawy 171⁵

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 23-go sierpnia 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	500	—
„ „ pstra i dobra	—	—	570	—
„ „ biała . . .	—	—	600	622
„ „ wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	465	480
„ średnie	—	—	455	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	435
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	285	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	550	675
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 9-go lipca 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 8,35⁷ 8,38⁷) 2%
Pojed. szynk. „ „ 2,72 2.73)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

729R.



Towarzystwo Czarnomorsko-Dunajskiej Żeglugi Parowej,

utrzymuje terminową komunikację osobową i towarową, pomiędzy **Odessą** a portami **Dunajskiemi i Prutskiemi, Rossji, Rumunji, Bułgarji i Serbji** i bezpośrednią komunikację z głównemi stacjami **Dróg Żelaznych Warszawskich, Drogi Moskiewsko-Kurskiej i Kursko-Kijowskiej**, jak niemniej z portami **Morza Czarnego, Azowskiego, Marmora i Śródziemnego.**

Statki odchodzą z Odessy co tydzień: do portów russkich co Sobota o godz. 2 po poł. do portów zagranicznych co Środa o godz. 3 po południu.

Agent Towarzystwa

Ernest Gay, Włodzimierska 11 w Warszawie.

Biuro główne Towarzystwa **w Odessie,** Ekatierynenskaja, dom Ks. Gagarynowej.



NIE MA BÓLU ZĘBÓW kto używa

Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde),

wynaleziony w roku 1373 przez Przeora **Piotra Boursaud**

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 i w Londynie 1884 r.

Codzienne użycie kilku kropli tego zbawiennego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O. O. Benedyktynów **Proszek i Pasta** do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych.

Agent główny SEGUIN, Bordeaux,
ul. Croix de Seguey 106 & 108.

1842r

LOMBARD PRYWATNY

przy ulicy Elektoralnej Nr 17,

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że z dniem 21 Sierpnia r. b., **procent od pożyczek na zastaw kosztowności ZOSTAJE OBNIŻONY,** mianowicie:

od pożyczek od 100 do 400 rubli, do $1\frac{1}{2}\%$,
" " od 401 do 1,000 rubli, do $1\frac{1}{4}\%$
miesięcznie. 1516R

OGŁOSZENIE.

13-ty Białozierski pułk piechoty podaje niniejszem do wiadomości, iż z powodu przeprowadzenia się na nowe kwatery ma do sprzedania nową russką łaźnię drewnianą, na własnej ziemi zbudowaną, w mieście Nowomińsku. Życzący obejrzeć takową na miejscu, raczą się z tem udać do porucznika tegoż pułku, Zimina, mieszkającego w Nowomińsku przy ulicy Wokzalnej, w domu Budkowskiego. Warunki dotyczące sprzedaży pomienionej łaźni, mogą być ułożone osobiście lub piśmiennie bezpośrednio z pułkiem, zostającym do dnia 24 sierpnia (5 września) w obozie przy stacji drogi żel. warszawsko-petersburskiej Małkinia, zaś od 10 (22) września w mieście Łomży. 1504r

---

Na Pensji Żeńskiej Leonji Rudzkiej,

Zielna Nr 13, lub Wielka Nr 42,

zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, rozpocznie się d. 22 Sierpnia. Egzaminy wstępne odbywać się będą 31 Sierpnia i 2 Września.

Lekcje rozpoczną się d. 3 Września. Konwersacja obcemi językami i gimnastyka całoroczna dla przychodnich i pensjonarek, zapewniona. 1509R

Warszawa, — ulica Widok Nr 17.

LOMBARD.

Kassa wypożyczająca

na złoto, srebro, garderobę męzką i damską, codziennie od 10 rano. Od rs. 3 do 500. 1409r

---

Zapis Uczniów

przychodnich i pensjonarzy

do Szkoły Męzkiej PIGŁOWSKIEGO,

odbywa się codziennie. Kurs nauk rozpoczyna się 1 Września.

Elektoralna № 17. 1048

Świętokrzyzka 11.

Nº 11

KOSZULKI siatkowe bawełniane fil-d'Ecosse.—**Pończochy** prawdziwe czarne z gwarancją, iż nie farbują. **Jersey** staniczki w najlepszym gatunku, świeże fasony. Sukienki i garniturki dla dzieci, wielki wybór

Nº 11

poleca **GUSTAW HAEHLE**

1376R

GRAFITOLIT

E. Krzyżanowskiego. R1391

najtańsza masa izolacyjna dla ochrony rur i kotłów parowych od utraty cieplika. **ochrania rury wodociągowe od zamarzania. Reprezentacja:** Biuro Chemiczno-Techniczne **W. Rupniewski i S-ka,**

Warszawa, **Jerozolimskie Aleje № 80.**

SLAVONIA

Warszawa, Kotzebue Nr 4.

Telefonu Nr 539.

Z powodu korzystnych zakupów, ceny belek żelaznych

ZNIŻONE.

1510R

Władysław Wójcicki

w Warszawie,

ulica Szpitalna Nr 5.

Posiada znaczny zapas Obuwia Damskiego, Męzkiego i Dziecinnego.—Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.—Ceny przystępne, za dobroć poręcza. 1009

W ZAKŁADZIE NAUKOWYM 6-klasowym żeńskim Weroniki z Puchalskich Elszyk,

ulica Hr. Kotzebue Nr 2, dom Hr. Krasińskiego,

zapis uczennic na rok szkolny 1889/90 rozpocznie się 20 Sierpnia, kurs nauk 1 Września. Egzamina dla nowo-wstępujących uczennic odbywać się będą dnia 1, 2, 3 i 4 Września.

1037

LICYTACJA

Lombard prywatny

ulica Długa Nr 25

zawiadamia, iż w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. i dni następnych, odbywać się będzie sprzedaż zastawów nie prolongowanych we właściwym czasie.

Prolongaty w dniu **licytacji** przyjmowane nie będą.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. 1001

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

4-klasowy

Leokadji Smolskiej

Nowy-Świat 15

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak przychodnich jak i miejscowych oraz egzamina wstępne, rozpoczynają się 15-go Sierpnia: a kurs nauk 5-go Września. — Angielka i Paryżanka na miejscu.—Gimnastyka całoroczna. 1447R

Wanda Rafalska.

Jak lat poprzednich, tak i teraz, przyjmuję na stancję uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych lub chcące pobierać edukację domową, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. O warunkach dowiedzieć się można z dniem 16-ym sierpnia, od godziny 9-ej do 1-ej. **Bracka № 8.** 1025

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie. Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny

---

Józefa Gagatnicka

Przełożona Pensji Żeńskiej

w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr 20,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1889—90, rozpocznie się 22 Sierpnia r. b., egzamin nowowstępujących 29, 30 i 31, kurs nauk 4 Września. 1043

Aleje Jerozolimskie domu № 74, lokalu № 2.

W Szkole dwuklasowej męzkiej z pensjonatem

wpis rozpocznie się 4 (16) Sierpnia 1889 r. a lekcje zaś 21 Sierpnia (2 Września) r. b.

987 **Antoni Mrajski.**

ANNA JASIEŃSKA

Przełożona Pensji żeńskiej VI-klasowej

w Warszawie,

przy ulicy Krakowskie-Przedm. № 15,

pałac hr. Józefa Potockiego,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1889/90 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia, kurs zaś nauk dnia 5 Września. Egzamina nowo wstępujących dnia 2, 3 i 4 Września. 1395R

! Świętokrzyska 29, wprost Jasnej!

Chcesz zjeść smacznie, zdrowo, a tanio, **pójdź na Świętokrzyską!**

Wypić gdy masz, a chcesz **wydać nie wiele, zajdź na Świętokrzyską!**

W kółku rodzinnem czy **Znajomych** chcesz przepędzić parę chwil przyjemnych na **powietrzu świeżem, zajdź do ogródka** na **Świętokrzyskiej № 29.**

Znajdziesz tam zawsze **wybór** wszystkiego **po cenach przystępnych, przy troskliwej** i śpiesznej usłudze. r1469

Zakład Naukowy 6-klasowy żeński IZABELLI SMOLIKOWSKIEJ

przy ul. **Marszałkowskiej № 122,**

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpocznie się w dniu 14 (26) Sierpnia. Egzamin nowo wstępujących jak również warunkowo promowanych, odbędzie się w dniu 18 (30) Sierpnia w godzinach od 5 do 8. — Kurs nauk d. 24 Sierpnia (5 Września). 1467R

WINA KRYMSKIE i Kaukazkie

1164

uznanej dobroci, **począwszy od 30 kop.,** jakoteż

Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina** i przez powagi lekarskie zalecany

COGNAC KRYMSKI

Kuracyjny poleca **Skład Win Braci Kempnerów Długa № 5.**

1/1 but. rs. 1 kop. 50,
1/2 but. 80 kop.

Szkoła Realna 4-klasowa z klasą wstępną i pensjonatem w Częstochowie.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców uczącej się młodzieży, pragnących dać swym dzieciom wykształcenie wyższe od tego, jakie dają wszelkie szkoły miejskie, iż zapis na rok szkolny 1889/90 rozpocznę 14 Sierpnia, a lekcje 3-go Września.

983 Przełożony Szkoły

Radca Stanu Przeorski.

Plaster Kauczukowy

na odciski A. BERGHOLCA

niszczy w przeciągu **kilku dni odciski i brodawki.** Sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St.-Petersburgu **Newska Apteka** przy Aniczkowym moście, **w Warszawie w aptece E. Jarnuszkiewicza,** Nowy-Świat № 35. 824

Z dniem 2-im Września r. b. otwarty będzie z pozwolenia Władzy

w Warszawie, przy ulicy Brackiej Nr 5,

Nowy Zakład Naukowo-Rękodzielniczy

4-ro-klasowy żeński

MARJI RAUM,

nauczycielki gimnazjum IV-go, b. kierowniczki szkoły 2-klasowej w Zakładzie hr. Plater.

Celem Zakładu jest przygotować dziewczęta do życia praktycznego, t. j. dać im średnie zaokrąglone wykształcenie naukowe, uzdolnić w tych robotach ręcznych, które znać koniecznie powinna każda kobieta, oraz udoskonalić w obranem rękodziele, aby ono w danym razie mogło stanowić pracę zarobkową.

W plan zajęć szkolnych wchodzą: Religja, jęz. russki, polski, niemiecki, arytmetyka, geometrja, geografja, historja, nauki przyrodnicze, nauka o rzeczach, rysunki, kaligrafja, śpiew, gimnastyka;—szycie ręczne i maszynowe, krawieczczyzna damska i dziecinna, szycie, krój i znaczenie bielizny, haft biały i artystyczny, cerowanie, łatanie, roboty drutowe, szydełkowe, siatkowe, koronkowe, pasmanteryjne itd.

Przyjmowane będą od lat 7 panienki przychodnie, pensjonarki i półpensjonarki.

Zapis uczennic od 12 Sierpnia codziennie, między 10 a 3-cią. Ceny przystępne. 1033

H. SOMYA

1308 R.



w Warszawie, ulica Złota Nr 16,

Skład wszelkich artykułów Technicznych. — Poleca się szczególnie **panom urządzającym**

wodociągi i kanalizację,

z wielkim wyborem **rur** żelaznych lanych, kutych, ołowianych i sztejngutowych, **klozetów, pissoirów i misek** żelaznych emaljowanych i fajansowych, **kranów** mosiężnych, **wentyli, rezorwoarów** wszelkich systemów, **cementu** z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych, **ołowiu, smarów i olejów** do maszyn i w ogóle wszelkich **artykułów technicznych** w fabrykach, zakładach przemysłowych i przy budowie wodociągów i kanalizacji zastosowanie mających.



Antoniny, gubernja Wołyńska, powiat Zasławski, najbliższe stacje kolei Szepetówka Kijowsko-Brzeskiej i Czarny-Ostrów Odesko-Wołoczyskiej,

Wielka Wyprzedaż Koni

czystej krwi Angielskiej,

Anglo-Arabskiej, czysto Arabskiej, oraz Roboczych Ogierów Perszeronów i Suffolków, ze stada JW. Hrabiego Józefa Potockiego, odbywać się będzie z wolnej ręki od 1-go Września po 1-szy Listopada 1889 r., konie opatrywać można każdocześnie w stajni Antonińskiej, za bliższemi szczegółami udawać się do Zarządu stada w Antoninach, pocztą przez Szepetówkę, Telegraf w samych Antoninach. 1491R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Sierpnia (6 Września) r. b., o godz. 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Października 1889 r. do 1 (13) Października 1892 r. zabudowań w Parku Aleksandrowskim na Pradze, dla urządzenia w nich restauracji, od rs. 666 kop. 66 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1492r

---

Z powodu Likwidacji Interesu na rzecz nieletniej po ś. p. W. Muszewskim, urządzoną została:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

OBIĆ PAPIEROWYCH,

w Magazynie przy ulicy Długiej Nr 40,

o 50% niżej od cen dotychczas praktykowanych.

892r

Adwokat, Budowniczy, Lekarz, Kupiec, Oficer, Fabrykant, lub też osoby innych zajęć, mogą za opłatą od 25 do 47 rs. rocznie (stosownie do rodzaju zajęcia), zaasekurować

w Tow. Ubezpieczeń „Rossja," 10,000 rs.

na wypadek mogącej nastąpić w skutek nieszczęśliwego wypadku śmierci lub kalectwa.

Poczynając od trzeciego roku ubezpieczenia, premje roczne zmniejszają się.—Ubezpieczenie przyjmuje się także z warunkiem zwrotu wszystkich wniesionych premij sukcesorom, lub też samemu ubezpieczonemu, po dojściu tegoż do wieku lat 65.—Bliższych szczegółów udziela Kantor Główny Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossja" (w Petersburgu, Wielka Morska 13). Jeneralna reprezentacja w Warszawie (Marszałkowska Nr 144) i Agenci Towarzystwa w miastach Państwa. Na żądanie wysyła się bezpłatnie broszury szczegółowe. 1444R



1647

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

J. FRANASZEK.

Posiada zawsze na składzie: **Obicia papierowe** najświeższych deseni i kolorów w gatunkach od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do **Obić używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych,** za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została Dyplomem Uznania.

Ceny stałe i umiarkowane; na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.

Wielki wybór Cerat i Rolet.

GŁÓWNY SKŁAD

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

1478R

„WYSTAWA PARYZKA 1889 r."

Chcąc zapoznać Szanowną Publiczność z naszemi wyrobami, wysłanemi na Wystawę Paryzką, przygotowanemi **z czystego tureckiego tytoniu**, uznaliśmy za możliwe sprzedawać dwa gatunki papierosów z tegoż tytoniu pod nazwą:

„**Wystawa Paryzka 1889 r.**" w cenie 60 k. za 100 szt.

i „**Gołubczyk**" . . . . w cenie rs. 1 za 100 sztuk.

Zwracamy uwagę na wysoką dobroć tych gatunków i zapewniamy, że niniejsze zalecenie nie zawiedzie prawdziwych amatorów dobrych papierosów.

Do nabycia w Warszawie we wszystkich znaczniejszych Składach tabacznych.

Renomowana fabryka wyborowych Tytoniów Tureckich

Synowie **J. ASWADUROWA** w Odessie.

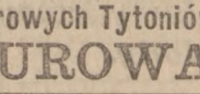
Komora Celna Sosnowice

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Września r. b., będą sprzedawane w drodze licytacji skonfiskowane przy tejże komorze towary, oszacowane ogółem na rs. 5,500. 1528r

---

Do wydzierżawienia FOLWARK

składający się ze 145 mórg 270 pręt. gruntu i łąk, po większej części pszenny grunt. Wysiew wynosi 98$^3/_4$ korcy ziarna i 50 korcy kartofli.—Dzierżawa zaczyna się 23-go kwietnia 1890 roku; odchodzący dzierżawca zasiewy wszystkie uskutecznia i oddaje folwark w zupełnej uprawie.—Kaucja wynosi 750 rs. Dzierżawca ma prawo kupić 35 sążni (kupek) torfu na miejscu, po 65 kop. za kupkę; dalsze wiadomości u dziedzica Karola Münch w Budzisławiu kolskim, stacja pocztowa Koło, gubernji Kaliskiej. 939



Dwie Klacze,

angielskie wierzchowe i zaprzęgowe, ciemno-gniade, 6-cioletnie, do sprzedania, także **Buchaje Simmenthalery, Tryki negretti** i angielskie **Southdowny,** Jerozolimska 70, m. 20. 1039

Gwintownice do szrub i muter,

Wiertarnie do żelaza i drzewa,

Tokarnie, 1527r

Nożyce i Sztance do blach i do żelaza,

Rozwiertacze do rur,

Młynki do farb,

oraz różne Maszyny i Przybory dla Fabryk i Rzemiosł, polecają

Rembierz & Jankowski w Warszawie,

ulica Marszałkowska № 111.

WYPRAWY
dla Panien Pensjonarek i p. Uczniów,

mianowicie: **Sukienki mundurowe** brązowe i granatowe w rozmaitych wielkościach, **Fartuszki** czarne kamlotowe różnych fasonów, począwszy od kop. 85 i t. d., wszelkiego rodzaju bielizna z szyrtyngu, półpłótna, madapolamu, czystego płótna, **Ręczniki, Prześcieradła** na materace po kop. 75, **Kołdry** tybetowe na wacie po rs. 6, **pikowe Kołdry** na łóżka, **Kapy** na poduszki.—**Chustek** tuzin od kop. 85. **12 Kołnierzyków** uczniowskich poczwórnych rs. 2,—nadto znajduje się na składzie duży wybór bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej, bielizny stołowej,—przyjmuje się do znaczenia monogramy, herby.—Robota i fasony wszelkiej bielizny odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom, gdyż fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki, której staraniem jest zadowolnić każdego kupującego, celem zjednania sobie stałej klijenteli.—Panom handlującym odstępuję rabat.—Cenniki wysyłam franco odwrotną pocztą. 1531R

SPECJALNA FABRYKA BIELIZNY
TEOFILI FUKS,
Senatorska 26, wprost kościoła,
w dziedzińcu na parterze.—Skład wprost bramy.



Najpierwsze i największe
Specjalne Szkoły krojów
i praktycznego wykończenia



Sukien i Okryć Damskich, a także Strojów
A. GAŁECKIEJ,

dawniej Krak.-Przedmieście, obecnie Podwale № 10, od placu Zygmunta, w Wilnie Dworcowy Plac, dom Księcia Zagiella, w których wykładane są nauki podług krojów paryzkich, Metodą A. Gałeckiej wprost z centymetru, przez kobiety specjalistki teoretycznie i praktycznie, bez wszelkich utrudnień, mierników, linijek krojowych i t. p. zbyt drobiazgowych obliczeń, które tylko naukę krojów gmatwają i utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią. Na nauki można zapisywać się każdodziennie. Programy wysyłają się franco.—Metodę A. Gałeckiej w językach russkim i polskim, można dostać we wszystkich księgarniach. Autorka Metody i właścicielka Szkół **A. Gałecka.** 1056

Pierwsza Wielka Russka Fabryka Krochmalu



TOWARZYSTWA
MOSKWA **J. WILLMS & Co** HALBSTATD
POLECA SWOJE WYROBY, MIANOWICIE:

Krochmal ryżowy.	*Puder ryżowy.*
Krochmal pszenny.	*Maizenę.*
Krochmal kukurydzowy.	*Kleber.*
Krochmal palony.	

1456R

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych składach aptecznych, kolonjalnych, oraz mydła i świec.



1443R

Najlepsze Nici do szycia
Newskiej Nicianej Manufaktury
w St.-PETERSBURGU,
GŁÓWNY SKŁAD: w **Warszawie**
ulica **Gęsia** Nr 16—18,
u **EDWARDA HEIMAN.**

WIELKI WYBÓR
OBIĆ PAPIEROWYCH,
CERAT i ROLET
wszelkiego rodzaju
polecają jak zawsze **NAJTANIEJ**
SEWERYN MAZUR i S-ka,
Plac Teatralny obok Ratusza. 1120r

BAZAR SZKOLNY
WŁ. HOLEWIŃSKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście № 18 (wprost Ś-go Krzyża).
POLECA:
Ubrania dla uczniów letnie i zimowe.
Czapki gimnazjalne, **Paski, Tornistry.**
Materjały piśmienne i rysunkowe.
Rejscei i nowe i używane.
Książki szkolne nowe (po cenach katalogowych, za oprawę dolicza się 15 k.)
Książki szkolne używane 30% do 50% niżej ceny katalogowej.
Ceny możliwie nizkie stałe. 1494r

W Szkole Realnej 6-cio-klasowej Prywatnej Męzkiej
z klasą przygotowawczą i pensjonatem,
mieszczącej się przy ulicy **Hortensja № 2,** zapis uczniów rozpocznie się 4 (16) b. m. Sierpnia i trwać będzie do 17 (29) t. m.

Uczniowie dawni, którzy do tego terminu nie zawiadomią, czy nadal będą uczęszczali, zostaną z listy wykreśleni, a na ich miejsce przyjęci zostaną nowi uczniowie, dla których egzamina wstępne trwać będą od 18 (30) Sierpnia do 25 Sierpnia (6 Września), w którym to dniu odbędzie się egzamin uczniów dawnych warunkowo promowanych.

Akt otwarcia roku szkolnego 26 Sierpnia (7 Września).

993 **Przełożony Szkoły WOJCIECH GÓRSKI.**

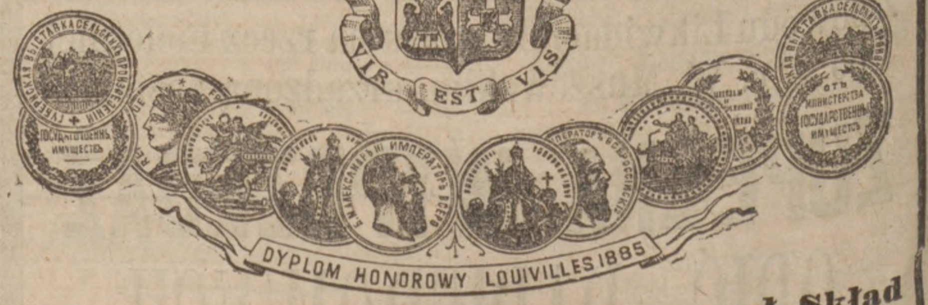
Prywatne gimnazjum przygotowawcze w Hradeck (Graz)
(STYRJA),
(koncesjonowane przez c. k. Ministerjum z prawami wykształcania I klassy),
z klassą przygotowawczą do szkół średnich.
PENSJONAT dla 30 PENSJONARZY.
Programy gratis i franco.
Graz. Właściciel i kierownik **Franciszek Scholz,**
1326R zatwierdz. nauczyc. gimnazjum.

Zarząd Stada Koni Rządowych
W JANOWIE,
zawiadamia, iż w d. 15 (27) Września r. b., odbywać się będzie w Janowie licytacja na konie nadkompletne. — Komunikacja koleją Terespolską do stacji Biała. 1493r

SKŁAD Krymskich i Szampańskich WIN



KSIĘCIA LEONA GOLICYNA



ma zaszczyt podać do wiadomości, że **zaopatrzył Skład swój we wszystkie gatunki**
naturalnych Win białych i czerwonych,
pochodzących z własnych ogrodów.
Opakowanie po cenie kosztu.—Cenniki na żądanie wysyła się franko.—PP. Handlującym odstępuje się odpowiedni rabat. 1448R
Warszawa, Leszno № 11.

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Zielony plac 13, ma do umieszczenia nauczycielki dyplomowane, z muzyką i bez. 17780

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2187 r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Młody francuz, nowoprzybyły, z angielskim, poszukuje demi-place. Francuzka wykształcona szuka posady. 17641

Do szkoły 4-klasowej realnej, potrzebni są: nauczyciel z wyższym patentem do matematyki, rysunków i nauk przyrodniczych, oraz korepetytor, obydwa na wyjazd. Wiadomość: Dobra № 1, u W. Puchalskich. 18082

Dwóch lub trzech uczniów z domu obywatelskiego uczęszczających do szkół w Krakowie, przyjąć mogę na stancję, ręcząc za troskliwą opiekę. Bliższe porozumienie: Honowski w Krakowie, ul. św. Jana № 20. 17524

Francuzka wykształcona potrzebna jest na demi-place do jednego chłopczyka, chodzącego do gimnazjum. Wiadomość: Podwale № 26, m. 8, codzień do 12-ej. 17817

Nauczycielka posiadająca chlubne świadectwa rodziców, języki z konwersacją, muzykę, przygotowuje chłopczyków i panienki do gimnazjum, poszukuje lekcyj; melodykon paryzki do sprzedania. Boniecka. Zgoda № 3, mieszkania 13. 18071

Nauczycielka z wyższym patentem potrzebna. Ulica Dobra 3, mieszkania 6, od trzeciej do szóstej. 17912

Pomieszczenie dla kilku uczniów w domu obywatelskim, konwersacja francuzka, fortepian. Ulica Krucza № 15. Daszewski. 17913

Ruska, doświadczona nauczycielka, posiadająca dyplom nauczycielki domowej, pragnie dawać specjalnie lekcje języka ruskiego i przygotowywać dzieci do zakładów naukowych. Adres dla listów w Ciechanowie, w gubernji Płockiej, do Elżbiety Nikołajew. Informacje przy ulicy Mokotowskiej № 19, m. 2, od 8-ej zrana do 6-ej wieczorem. 18031

Stancja dla dwóch uczniów gimnazjum 5-go i szkół prywatnych po rs. 200. Szkolna № 1, mieszkania № 8. 18026

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu № 14, lewa oficyna, mieszkania № 2. 17836

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Warunki przystępne. Ulica Chmielna № 29, mieszkania 18. 17823

Stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych 180 rs. rocznie. Złota № 24, mieszkania 53. 17821

Student matematyk poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ogrodowa 9, m. 14. 17845

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki przystępne. Zielna 13, mieszk. 5. 17614

Skończona gimnazistka, z konwersacją francuzką, potrzebna do 9-letniej dziewczynki. Interesantki adres swój wraz z wymaganiami, złożą u szwajcara hotelu Polskiego pod № 24. 17939

W domu rodzinnym, gdzie się starannie wychowuje własne dzieci, jest pomieszczenie dla jednego chłopczyka uczęszczającego do klas. Żurawia 33, m. 2. 17907

Posady i prace.

Buchalter-korespondent, języki polski, russki, niemiecki, francuski, pocz. angielsk., kilkoletnia praktyka zagraniczna, poszukuje posady. Oferty w kantorze Kurjera pod „Handlowiec". 17872

Buchalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 17559

Bony niemki i francuski znajdą natychmiast korzystne miejsca przy pośrednictwie kantoru K. Dąbkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 60. 18056

Bona niemka młoda poszukuje miejsca do gospodarstwa do pojedyńczej osoby lub do dzieci. Oferty w Kurjerze pod J. K. 18050

Binokle, okulary, rejscejgi w wielkim wyborze, najlepszego gatunku, o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Biednym po cenie kosztu. Przyjmuję reparacje. 2106r

Chmielna 112, m. 20. Osoba z konserwatorjum berlińskiego, posiadająca własny fortepian, poszukuje zajęcia. 17782

Czytelnik potrzebny od 11 do 14-tu lat za całodzienne życie, mieszkanie i pensję, w Mokotowie, u Szustra № 27. 18035

Do tapicera potrzebny uczeń. Nowy-Świat № 48, pierwsze piętro. 18012

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Gospodyni przybyła ze wsi, znająca dokładnie gospodarstwo wiejskie i miejskie, pragnie obowiązku zaraz. Może się także zająć dziećmi. Sienna 13, stróż wskaże. 2241r

Jeżeliby który z pp. weterynarzy osiadł w Stawiskach gub. łomżyńskiej, znajdzie obszerną praktykę, zapewniającą przyzwoite utrzymanie. Okolica uposażona w liczne inwentarze. 18007

Krawcowa znająca krój i szycie, szuka roboty w domach prywatnych. Włodzimierska № 4, mieszk. 16. 2242r

Kupuję: Fortepiany, pianina używane. Wielka № 50, m. 6. 17574

Młodzieniec 17-letni ze świadectwem aptekarskiem, poszukuje miejsca jako uczeń w aptece w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem: Piotrków gubernjalny, ulica Zagrodnia № 240, M. Szafnicki. 17999

Młody człowiek, energiczny, mogący złożyć kaucję rs. 1,000, poszukuje miejsca rządcy dużego domu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. G. 1000. 18039

Osoba uzdolniona w krawiecczyznie poszukuje miejsca w domach prywatnych ze wszystkiem lub na przychodnią. Ul. Wspólna № 10, mieszk. 15. 18054

Panny potrzebne są do dziurek, do bielizny. Ulica Bagno № 4, m. 16. 17882

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów. Bednarska № 24, m. 10. 17853

Potrzebne panny podręczne do bielizny zaraz do magazynu pościeli J. Chełstowskiego, ul. Czysta № 4. 17898

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka na stałe. Wiadomość: Czysta № 8, na lewo z bramy. 17861

Potrzebne są panny maszynistki i podręczne do bielizny. Freta № 25, m. 11. 17919

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w kroju i szyciu, na wyjazd do Rosji. Śliska № 7, mieszk. 5. 17918

Potrzebna jest panna do staników za dobrem wynagrodzeniem na wyjazd. Wiadomość: teatr Wielki, w antresolach m. № 12, Mikulska, od 11 do 2-ej. 17902

Panny biegłe w szyciu na maszynie do haftu ściegiem łańcuszkowym, sznurkowym, barankowym i w sutaszowaniu, znajdą stałe zajęcie. Mazowiecka 16, m. 9. 17985

Potrzebne maszynistka i podręczne zdolne. Śliska 11, m. 21. 17984

Potrzebna panna do strojów na wyjazd. Wiadomość: Nowy-Świat 27, od godz. 10-ej do 2-ej, stróż wskaże. 17962

Potrzebna nauczycielka retuszerka. Wiadomość: Twarda № 7, mieszk. 11. 18083

Polak posiadający języki russki i francuski, teoretycznie niemiecki, prosi o jakiekolwiek zajęcie za najskromniejszem choćby wynagrodzeniem. Adres: Ogrodowa 5, mieszkania 16. 18022

Potrzebna jest maszynistka do pończoch. Chmielna № 5. 18017

Panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyznie potrzebna natychmiast do pracowni w Lublinie. Wiadomość: Żurawia № 29, mieszkania 1. 18002

Potrzebny uczeń do apteki w Ożarowie, gub. radomska. Wiadomość tamże. 17908

Potrzebna panna uzdolniona do krawatów. Adres: Ch. Geber, Niecała 9. 18047

Potrzebne maszynistki do bielizny. Dobra 63, mieszk. 13. 18055

Potrzebna jest zaraz dziurkarka do koszul męskich. Elektoralna 41, m. 11. 18078

Panna uzdolniona w krawiecczyznie potrzebna na wyjazd zaraz. Wiadomość: Senatorska 10, mieszk. 31. 18079

Potrzebna panna do staników, wynagrodzenie dobre. Nowogrodzka 17, m. 8. 2239r

Subjekt znający języki niemiecki i russki, do handlu win do ekspedycji potrzebny. Zgłosić się: Solna № 14, mieszkania 2, między 4—6-tą. 17897

Technik młody, który pracował przy budowie domów, pałaców, gorzelni, browarów, koszar i t. p., poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. A. Ż. 18021

Uczeń potrzebny do piekarni. Cukiernia Zagórskiego, Elektoralna 10. — Tamże do sprzedania gablotka. 2224r

Zaraz potrzebne są na prowincję: panna kompletnie uzdolniona do kroju i zarządu magazynem, jak również zdatna staniczarka i upinaczka. Zgłosić się można: ulica Złota № 39, mieszk. 42. 2243r

Za wyrobienie zarządu domem wynagrodzenie podług umowy. Oferty: kiosk, Marszałkowska róg Alei dla W. 2240r

Zdolne prasowaczki do nowych drobiazgów potrzebne zaraz. Chmielna 29. 2231r

Kupno i sprzedaż.

A. Sikorski, tapicer, Żurawia 4, sprzedaje najtaniej lecz często otomany po rs. 26, szeslongi 17, kozetki, fotele, krzesła, taborety, stoliki obijane. Garnitur czarny, materace sprężynowe od rs. 10, włosiane 15, waltharowe 6, rolety, dekoracje wykonywam pośpiesznie. 17834

Do sprzedania powóz w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Długa № 40 nowy, u stróża. 18023

Fortepian za rs. 100. Ulica Świętojańska № 8. 18030

Fortepian najnowszej konstrukcji za rs. 240 do sprzedania. Ulica Długa № 25, w lombardzie. 2245r

Fortepian krótki Zakrzewskiego rs. 120. Nowy-Świat 47, strojenia, reparacje przyjmuje Cerulli. 17816

Fortepian 7 oktaw, krótki, z blatem metalowym za rs. 185. Ulica Długa 25, lombard. 17887

Garnitur, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół. Marszałkowska 121, m. 4. 17885

Globus okazały tanio do sprzedania. Elektoralna 17, m. 1. 17805

Garnitur, garniturek fantazyjny, biurko, otomana, komoda, szafy, krzesła. Świętokrzyska 39. 17994

Handel win i towarów kolonjalnych J. Evert, dawniej Biernacki, otrzymał oryginalną cykorję krakowską w proszku i takową poleca. 18037

Kupuję, sprzedaję garderobę damską używaną. Widok 3. 2227r

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kupiec J. Z. Ratyński, zamieszkały w Kiachcie, przysyła wyborowe gatunki herbaty do własnych sklepów: w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu Marjańska, dom Rozena. Handlującym rabat. 17644

Kupię bryczkę węgierską na resorach, używaną lub nową. Oferty składać w kantorze Kurjera wraz z ceną, „Bryczka." 18029

Klozety do sprzedania po niskiej cenie przy ulicy Elektoralnej № 23, w drugiej bramie na dole. 17886

Łóżko meblowe żelazne pozostawiono do sprzedania za rs. 20, szwajcar hotelu Polskiego wskaże. 17849

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 17639

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 17175

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 17659

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 17991

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, trema i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 17989

Meble używane rozmaite tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 17968

Miedź starą kupuje K. Wendorff, Leszno № 91. 18011

Mundur szkoły realnej dla ucznia lat 11 do 13, raz używany, sprzedaję. Twarda № 13, mieszk. 27. 18010

Pianino, fortepian sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Jerozolimska 25, Strzelecki. 17189

Potrzebne srebro i platery. Grzybowska 17, m. 28, do 10-ej, od 3 do 5-ej. 17838

Pianino czarne, zupełnie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 17812

Pianina do sprzedania oraz przyjmuje wszelkie reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat № 66, wprost Świętokrzyskiej, A. Janiszewski, 15616

Powóz 4-osobowy jest do sprzedania. Dobra 54. 18034

Pianino fabr. Blüthnera do sprzedania tanio. Wiadomość w kiosku Krakowskie-Przedm. przy kościele pokarmelickim. 18076

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 17161

Sery litewskie i szwajcarskie pud rs. 9, większe partje taniej, a także osobliwą herbatę karawanową na rs. 1.50 i 1.60, nieustępującą dwurublowej, w 1/1, 1/2, 1/4. 1/8 f., sprowadza i poleca Wyszomirski, ulica Chmielna róg Zgody. 18069

Szafa sklepowa, wystawka drzwiowa, gablotka, stoły, tanio do sprzedania. Daniłowiczowska 16, wiadomość w sklepiku. 18080

Tanio fortepian 7 oktaw wynajmuję, sprzedaję. Mokotowska 53, m. 4. 18004

Wyprzedaż ogólna. Meble, biurka, story, kareta, szory, żyrandol porcelanowy saski, za połowę ceny. Ul. Marszałkowska № 153, m. 2, róg Królewskiej. 18052

Warszawskie Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, telefonu 102, poleca świeżo otrzymany jabłecznik, wyrobu br. Perkowskich, wyborowy, nader hygieniczny napój stołowy, zalecany przez lekarzy. Cena dużej butelki kop. 30. Tamże tanio wszelkie owoce na pudy i funty. 2146r

Wyprawy szkolne, tornistry, kajety, bruljony, reiscejgi, reisbrety, poleca w wielkim wyborze tanio skład papieru J. Wadowskiego i S-ki, Marszałkowska № 121, róg Siennej. 17657

Wyroby platerowane w wielkim wyborze poleca najtaniej skład J. Wadowskiego i S-ki, ulica Marszałkowska № 121, róg Siennej. 17656

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble salonowe, buduarowe, łóżka, szafa lustrzana, umywalnia oraz pojedyńcze sztuki meblowe. Wiadomość w składzie win H. Simon, Marszałkowska 147. 18027

4 do 5,000 cegły do sprzedania z dostawą. Krucza 27, skład węgli. 17570

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania traktjernia „pod starą papugą." Wiadomość: Piwna № 3. 18072

Dystrybucja i materjały piśmienne do sprzedania zaraz. Świętokrzyska 15. 18000

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, materjały piśmienne, kantor pism. Żurawia 5. 18045

Dom piętrowy na Nowej Pradze, przy szosie brudzieńskiej, w nim szynk № 173, do sprzedania za 6,000 rs. Wiadomość: Senatorska 29, u stróża Adama. 18070

Dzierżawy poszukuję włók 20 i więcej ziemi pszennej z łąkami, zaraz objąć. Wiadomość: ul. Lipowa № 5, mieszk. 6. 18067

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia posesja fabryczna z zabudowaniami nowo przed kilku laty wzniesionemi, przy ulicy Drewnianej pod nrem 2821M, tuż przy Ślizgawce na Sewerynowie egzystująca. Wiadomość pod № 3 przy ulicy Podwal, w składzie bielizny pod firmą Adela. 17378

Kolonja do sprzedania za przystępną cenę z warsztatem kowalskim, 3 mile od Pragi. Wiadomość: ulica Szczygla № 7—9, mieszkania 15. 18044

Kawiarnia do sprzedania zaraz z całem urządzeniem, mieszkanie tanie. Ulica Żelazna № 61. 18057

Kawiarnia do odstąpienia za bardzo przystępną cenę z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Ul. Elektoralna № 49. 18042

Magle są do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Chmielna № 112. 17996

Magle angielskie będą sprzedane przez licytację 16 (28) sierpnia r. b., we środę, o godzinie 10-ej zrana, w domu № 66, ul. Czerniakowska. 18051

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Miła № 29. 17880

Magle z powodu wyjazdu do sprzedania każdego czasu. Ulica Nalewki № 34. Cena przystępna. 2221r

Potrzebny wspólnik do interesu egzystującego 36 lat, z kapitałem 2,500 rs., interes daje przeszło 60%. Wiadomość w kancelarji rejenta Łukomskiego, Miodowa № 13. 18075

Placu 16.500 łokci kwadr. z murowanemi zabudowaniami fabrycznemi, do sprzedania przy ulicy Czerniakowskiej. Od frontu dom drewniany, przynoszący 360 rs. rocznie. Bliższa wiadomość u W-go Juljana Kopczyńskiego, Senatorska № 8, mieszkania 7, od 2-ej do 4-ej, lub też w hotelu Wiedeńskim, szwajcar wskaże. 17832

Potrzeba na hypotekę miejską 5,000 rs. na spłatę 2-go numeru. Wiadomość: Czysta 6, sklep Tarnowskiego. 17667

Rubli 3,200 potrzeba na spłatę hypoteczną. Wiadomość: ulica Nowolipie № 59, u gospodarza. 17811

Razura jest do odstąpienia w każdym czasie na dogodnych warunkach. Ulica Ordynacka № 10. 18048

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania bardzo tanio. Żelazna № 55. 17876

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia w każdym czasie za rogatką Jerozolimską № 3. Wiadomość tamże. 17858

Sklep kolonjalny jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę, w dobrym punkcie. Świętokrzyska 15. 18025

Sklep wiktuałów z kotłem do herbaty do sprzedania za 150 rs., komorne tanie, targu 12 rs. dziennie. Wiadomość: Wolska № 3, mieszkania № 11. 18073

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Pańska 90. 18063

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowolipki № 38. 18062

Sklep z mieszkaniem od Nowego Roku potrzebny na handel win i towarów kolonjalnych, ulica pryncypalna, punkt ruchliwy. Oferty: Złota 8, mieszkania 14, od 2 do 4-ej po południu. 18061

Skład węgli z całem urządzeniem, w środku miasta, do sprzedania. Oferty proszę składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. D. S. 2244r

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa 45. 17953

Ulica Łucka № 20. Magle do sprzedania. 17910

Wydzierżawia się kolonja „Górki" za rogatką Moskiewską, około fortu, bez pośrednictwa. Wiadomość na miejscu. Warunki przystępne. 17814

W każdym czasie do sprzedania skład węgli oraz dwie dorożki pojedynki, pięć koni, dwoje sanek petersburskich mało używanych i wszelkie naczynia do tegoż należące, skład może być oddzielnie lub dorożki z powodu interesów familijnych. Wilcza róg Leopoldyny № 71. 17437

Warsztat rzeźniczy wraz ze sklepem tanio do sprzedania. Wiadomość: Sienna № 21, m. 18, do 1-ej w południe. 17677

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Bednarska 24. Dwa, trzy pokoje z alkową, wygodami, każdego czasu. 17500

Do wynajęcia zaraz 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami, 2-e piętro. Krucza 46, przy Alei Jerozolimskiej. Takiż sam lokal na 3-m piętrze od 1 października. 17964

Do wynajęcia zaraz pokój i kuchnia. Konie do sprzedania. Piękna 49. 17548

Dwa pokoje, przedpokój, balkon, z meblami, usługą, samowarem, od 1 września. Krucza 40, m. 19. Tamże potrzebni pośrednicy do interesów. 17270

Do wynajęcia na 2 miesiące od 1 września 1 lub 2 duże pokoje umeblowane i usługa. Wilcza № 18, m. 22, 1-e p. 17710

Do wynajęcia w każdym czasie w okolicy placu Teatralnego lokal parterowy, zdatny na kantor lub zakład przemysłowy. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 3, zrana do 10, wieczorem o 5-ej. 17647

Do wynajęcia na nadchodzące święta izraelitów na dom modlitwy trzy sale;—tamże mieszkanie duże z balkonem, ogródkiem na szkołę, ochronę, fabrykę i t. d. — Cebule lilji białych do sprzedania. Nowolipie 34/2428. Właścicielka. 18064

Do wynajęcia frontowy, piękny pokój umeblowany, z wszelkiemi wygodami. Szpitalna 1, mieszkania 2. 18049

Dobremu lokatorowi jest ładny pokój umeblowany. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 18046

Izba duża z kuchnią, komórką, piwnicą i górą oddzielną do wynajęcia na warsztat, od 1 października 1889 r. Wiadomość u rządcy domu, Ordynacka 8, codziennie do godz. 10-ej rano. 18015

Lokale z wszelkiemi wygodami, oraz pokoje kawalerskie do wynajęcia pod № 19, ulica Tamka, wiadomość na miejscu, u J. Szenfelda. 18009

Mieszkanie do wynajęcia od 1 października 89 r. pod № 6 przy ulicy Leszno, na 1-m piętrze od frontu, trzy pokoje i kuchnia, ze zlewem i wodą. 18068

Pokój frontowy przy familji, dla osoby porządnej i spokojnej do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Żurawiej № 27, wiadomość u stróża. 18059

Pomieszczenie dla dwóch panienek, z całodziennem utrzymaniem, pokój oddzielny, fortepian. Żurawia 31, mieszkania 10, od 2-ej do 5-ej. 18053

Pomieszczenie dla 3-ch panienek, w domu obywatelskim, opieka macierzyńska, opranie, fortepian. Daniłowiczowska № 7, mieszkania 7. 18006

Pomieszczenie wygodne dla dwóch panienek chodzących do zakładów naukowych, przy inteligentnej rodzinie. Żurawia № 9, mieszkania 11. 18028

Pomieszczenie dla panien, z wszelkiemi wygodami, stołowaniem i fortepianem. Hoża 38, m. 17. 18018

Pomieszczenie dla panienek uczących się. Fortepian, opieka. Złota 3—7. 18066

Pokoik umeblowany, lub bez mebli, z oddzielnem wejściem dla kobiety, jest żądany. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. J. W. 18043

Pokoje odświeżone i elegancko umeblowane, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57. Na żądanie domowe obiady. 18024

Pokój osiem rubli miesięcznie. Leopoldyna № 33, róg Alei Jerozolimskiej. 18040

Pokój umeblowany, z samowarem i usługą. Zielna 23, m. 7. 18019

Pokój kawalerski do odnajęcia, wejście z przedpokoju. Wiadomość na miejscu, Śliska 9, m. 10, od 8 do 4-ej po południu. 17837

Stancja dla uczniów prywatnych u nauczyciela, przy ulicy Nowogrodzkiej № 23, mieszkania № 4. 18036

Stancja dla panien gimnazjum drugiego. Ul. Leopoldyna № 33. 18041

Sklep z kilku pokojami, obecnie szynk obok cyrku, do wynajęcia od 1 października 1889 roku. Wiadomość: Ordynacka 8, u rządcy domu, codziennie do 10-ej rano. 18016

Spichrz murowany rs. 200, sklep obszerny z mieszkaniem rs. 800. Graniczna 4, wprost Grzybowskiej. 17712

Sklepy różne z mieszkaniami lub bez takowych i lokale od 6 do 1 pokoju, z komfortem urządzone, do wynajęcia każdego czasu, w nowo-wybudowanym domu, przy rogu Marszałkowskiej i Żurawiej № 95. Ceny przystępne, dom skanalizowany. 17754

Uczniom pozostawionym na stancji sumienną pomoc i opiekę zapewniam. Jadwiga Woycicka. Krucza 21, m. 8. 17911

Uczniów na stancję lub praktykantów rzemieślniczych, z całodziennem utrzymaniem i oddzielnym pokojem, za rs. 14 miesięcznie poszukuje się. Róg Chmielnej i Sosnowej 1, mieszkania 57. 17862

Uczeń klas niższych znajdzie wygodne pomieszczenie, troskliwą opiekę i wspólną naukę z miejscowym chłopczykiem. Warunki przystępne. Mokotowska 53, m. 4. 18003

Zaraz do odnajęcia w oficynie, na pierwszem piętrze 4 pokoje suche, odnowione, z kuchnią pasażem, piwnicą, wodociąg, zlew; na parterze 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica. Chmielna № 7. 17715

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do wynajęcia od 1 października r. b. 6 pokojów, przedpokój i kuchnia, z urządzeniem gazowem, na 1-m piętrze, od frontu. Długa № 20, wprost soboru. 18014

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Świętokrzyska 18, m. 5. 18032

Doniesienia rozmaite.

Adres pierwszego w Warszawie kaucjonowanego kantoru mamek, zatwierdzonego przez władzę lekarską F. Zawistowskiego, Zgoda 6. 16807

Adres kantoru przewozowego Feliksa Mozyckiego i S-ka, Tłomackie 13. Załatwia ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynie i pudełka pocztowe. 2134r

Kupuje się kwity lombardu miejskiego, lub daje się pożyczkę na takowe. Śliska 36, mieszkania 9, od 4-ej do 6-ej. 18020

Mamka wiejska bez długu, wdowa od 6-ciu miesięcy, ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Nowo-Wielka 13, m. 18. 2219r

Niniejszem uwiadamiam, iż magazyn jubilerski pod firmą J. Wiediger egzystujący od lat pięciu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 19, wprost kościoła po-karmelickiego z dniem 26 b. m. przeniesiony zostanie na ulicę Nowo-Miodową pod № 3, do domu p. J. Mieczkowskiego fotografa. 18074

Pracownia pończoch „Reginy" przeniesiona z Żurawiej na Mokotowską 54, mieszkania 14. Nadrabianie kop. 30, skarpetki po 35 kop. 18077

„Pralnia pospieszna," Chmielna 29, przyjmuje do prania koronki i wszelką bieliznę—po cenach jak najprzystępniejszych. Ul. Chmielna 29. 18013

Platery odnawia, reparuje lub zamienia J. Wadowski i S-ka. Marszałkowska № 121, róg Siennej. 17655

W ogrodzie przy mleczarni „Foksal:" mleko, kawa, herbata, jaja, kartofle z zsiadłem mlekiem i t. p. Ogród otwarty od 6-ej rano do 11-ej wieczorem. 17827

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Августа 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)